

MOSTY

Wydaje Haszomer Hacar w Polsce Wychodzą trzy razy w tygodniu
we wtorki, czwartki i soboty

Numer poświęcony
rocznicy uchwały ONZ
o utworzeniu
Państwa Żydowskiego

Rok III

Łódź, sobota 27 listopada 1943 r.

Nr 137 (259)

R. CEDERBAUM

Uchwała listopadowa i jej realizacja

Gdy dziś z perspektywy minionego roku analizujemy uchwałę Narodów Zjednoczonych z dn. 29 listopada 1947 r. w sprawie Palestyny, śmiało można stwierdzić, iż uchwała ta stanowi punkt zwrotny w historii narodu żydowskiego. Entuzjazm jaki ogarnął masy żydowskie na całym świecie był wyrazem głębokiego przeświadczenia, iż zaczyna się nowa karta w dziejach naszego narodu. Charter listopadowy nie był aktem łaski, lecz Wielką Kartą międzynarodowej organizacji, reprezentującej 51 państw. 33 głosy jakie padły za uchwałą miały naprawić krzywdę dziejową ciężko doświadczonego narodu i położyć kres jego bezdomności i tułaczce. Uchwała listopadowa uznała prawo narodu żydowskiego do samodzielnności politycznej, potwierdziła historyczne prawa narodu żydowskiego do prastarej ojczyzny Erec Israel i utworzyła drogę do państwowości żydowskiej.

Od momentu przyjęcia uchwały rozpoczęła się ciężka walka o jej realizację. Walka ta trwa dotąd. Projekt komisji ad hoc, przyjęty następnie przez Generalne Zgromadzenie, przewidywał szczegółowo sposób realizacji uchwały. Uchwała zawierała 4 zasadnicze punkty: 1) utworzenie państwa żydowskiego, 2) utworzenie państwa arabskiego, 3) unię ekonomiczną między obu państwami, 4) umiędzynarodowienie Jerozolimy. Rada Bezpieczeństwa miała czuwać nad wykonaniem uchwały, przy pomocy specjalnej komisji, składającej się z przedstawicieli 5 państw. Dziś, po upływie roku, gdy zrealizowany został tylko jeden punkt uchwały — utworzenie państwa Izrael — stwierdzić możemy, iż stało się to niestety bez jakiegokolwiek pomocy ONZ, która ulegając obecnej większości Rady Bezpieczeństwa, starała się odwrócić a nawet przeszkodzić w urzeczywistnieniu uchwały.

O utworzeniu i utrzymaniu się państwa Izrael zdecydowały: fakt proklamacji państwa stała i konsekwentna pomoc polityczna i moralna Związku Radzieckiego, państw demokracji ludowych i innych sił postępowych świata, bohaterska postawa Armii Izraela i wielkie zwycięstwa na frontach walki z agresorami arabskimi.

14 maja 1948 roku — dzień proklamacji państwa Izrael — zdecydował o przyjęciu uchwały listopadowej. Gdyby nie ten fakt dokonany, z którym musiały się liczyć narody świata, uchwała listopadowa mogła by pozostać tylko pięknie brzmiącym dokumentem historycznym bez realnej treści.

Skończyła się dyskusja nad zdolnością Żydów do organizowania swego bytu narodowego i kierowania swym własnym losem. Pesymistyczne horoskopy o chaosie, jaki zapanuje w kraju, gdy „dobroczyńny” mandatariusz brytyjski zlikwiduje swą administrację, okazały się fałszywe. Izrael wytrzymał próbę ognia; życie gospodarcze, mimo trwającej wojny nie załamało się, wręcz przeciwnie, wojna ujawniła nowe potencjały i siły, które ugruntowały i wzmocniły podstawy ekonomiczne kraju. Sam fakt, iż mimo trwającej wojny, przybywają bez przerwy dziesiątki tysięcy imigrantów, którzy zostają natychmiast wchłonięci w orbitę gospodarczą, świadczy o żywotności państwa.

Począwszy od historycznej deklaracji ambasadora Gromyko z 9 maja 1947 i oświadczeń ambasadora Fiderkiewicza aż po ostatnie wystąpienia Carapkina i Dr Langego, naród żydowski w walce o samodzielnność polityczną otrzymał stałą pomoc na forum politycznym ze strony sił postępowych i pokoju. To stanowisko Związku

Radzieckiego i państw demokracji ludowych zawdzięczamy następującym faktom: zrozumieniu, iż walka Izraela jest walką z imperializmem; że jedynie Izrael może się stać ostoją pokoju na Bliskim Wschodzie, że Izrael nigdy nie stanie się antyradycką bazą wypadową; wreszcie stanowisko to podyktowane jest słuszną polityką samostanowienia narodów. Ilekroć na forum międzynarodowym pojawiają się projekty mające na celu w sposób jawny lub ukryty pogwałcenie naszych interesów, zostają one zdemaskowane przez przedstawicieli państw demokratycznych. Pomoc okazywana nam przez siły postępu świata w ciężkich zmaganiach jakie przeżywalimy w ciągu tego roku staje się jeszcze bardziej wyrazista, gdy ją porównamy ze stałymi przeszkodami, czynionymi nam przez państwa imperialistyczne.

Wojna w Palestynie rozpoczęła się nazajutrz po ogłoszeniu uchwały. W pierwszym okresie do 14 maja mieliśmy przeciwko sobie ochotniczą „Armię wyzwolenia” wspomaganą jawnie przez wojska brytyjskie, stacjonujące w Palestynie. Przeciwko nim działała podziemna armia Hagana. W drugim okresie zjawilo się na arenie 5 regularnych armii arabskich, kierowanych skrycie przez oficerów brytyjskich i zaopatrzonych w broń brytyjską. W ostatnim półroczu podziemna Hagana przekształca się w regularną armię, której zwycięstwa zdecydowały o istnieniu państwa. Bohaterskie wyczyny armii Izraela, w szczególności grup „Palmachu” wprawiły w podziw świat cały i przyczyniły się do rozgromienia band arabskich. Żydzi nie chcieli tej wojny, ale gdy została im

narzucona wykazali, iż potrafili się bronić. Rozejmy zainicjowane przez ONZ i cała działalność mediatora miały tylko jeden cel: we właściwym momencie uratować armie arabskie od sromotnej klęski.

Ważnym czynnikiem realizacji uchwały była również jednolita postawa narodu żydowskiego, który widział w walce Izraela walkę narodowo-wyzwoleńczą. Pomoc jaką otrzymał Izrael ze wszystkich skupisk żydowskich w świecie, w tym również pomoc osiedla żydowskiego w Polsce, świadczy o wielkiej solidarności narodowej i o świadomości, iż państwo Izrael nie jest wyłącznie państwem ośmiuset tysięcy Żydów ten kraj zamieszkujących, lecz ojczyzną narodu żydowskiego. Imigracja stu tysięcy Żydów w ciągu ubiegłego roku, kwota, o którą walczyliśmy przez lata całe z mandatariuszem, a następnie przyznana przez komisję anglo-amerykańską, lecz nie zrealizowana — to wielka pomoc dla Izraela, który był zmuszony zaciągnąć pod broń dziesiątki tysięcy swych obywateli.

Lecz tym sprzyjającym czynnikiem przeciwstawił się i przeciwstawia po dzień dzisiejszy: fanatyczny upór reakcji arabskiej, haniebna polityka W. Brytanii, chwiejne stanowisko Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Państwa arabskie zamiast pogodzić się z uchwałą listopadową, która uwzględniła również aspiracje narodowe Arabów, zamieszkujejących Palestynę, dały się wciągnąć przez Anglię w awanturę wojenną, która nie tylko nie przyniosła im zwycięstwa na terenie Palestyny, lecz osłabiła ich szanse w walce prowadzonej przeciwko

Wielkiej Brytanii na innych odcinkach. Anglia we właściwym sobie sposób potrafiła zdyskontować różnice interesów poszczególnych władców arabskich, by zachęcając je nadzieją łupu, usunąć na bok inne palące zagadnienia w świecie arabskim, jak np. sprawę Sudanu. „Rząd” utworzony w Gazie poszedł na emigrację, zarówno na skutek zwycięstw żydowskich, jak i niesnasek z emirem Abdullą. Gdyby nie stałe intrygi brytyjskie, nie wykluczone byłyby bezpośrednie rokowania między Żydami a Arabami, do czego poszczególne państwa arabskie zdają się skłaniać.

Gdy zaś obecnie Anglia popiera plan Bernadotte'a, państwa arabskie zarzucają jej zdradę ich interesów. Anglia zaś w obliczu klęsk na frontach, stara się utrzymać wpływy w świecie arabskim, posyłając nowe transporty amunicji do Ammanu i innych stolic arabskich.

W tej walce przeciw uchwałom ONZ pierwsze skrzypce grała W. Brytania, która od samego początku sabotowała uchwałę. Znalazło to swój wyraz w niedopuszczeniu do kraju Komisji Pięciu, w stworzeniu stanu chaosu przez przedczesną likwidację administracji, w nie odstąpieniu portu dla imigracji żydowskiej wbrew decyzji ONZ, w wydaniu zarządzeń o niekaralności administracji brytyjskiej, w wykluczeniu Palestyny z bloku szterlingowego itd. Równoległe z tymi aktami samowoli Wielka Brytania starała się uzyskać zmianę uchwały na kwietniowej sesji ONZ. Gdy i te usiłowania jej spęły na niczym, spróbowowała agresję arabską i wreszcie wobec faktu klęski armii arabskich znów powróciła na drogę negocjacji dyplomatycznych, forsując obecnie plan Bernadotte'a, nową edycję planu Morrisona.

Chwiejne stanowisko Stanów Zjednoczonych, które szło w sukurs polityce brytyjskiej i reakcji arabskiej, wyraziło się: w próbie zamiany decyzji o podziale w uchwałę o powiernictwie międzynarodowym, w fakcie utrzymania embargo na broń, w uznaniu państwa Izrael tylko de facto, a nie de jure, w zarządzeniach mających na celu ograniczenie emigracji do Izraela Żydów w wieku poborowym, wreszcie w obłudnej taktyce na obecnej sesji ONZ, zmierzającej do gry na zwłokę, by w końcu poprzeć plan Bernadotte'a z pewnymi poprawkami. Również ostatnie oświadczenia Jessupa, są jedynie manewrem mającym na celu wymuszenie na Arabach zgody na plan Bernadotte'a w przekonaniu, iż bez głosów arabskich plan ten nie może uzyskać wymaganych dwóch trzecich głosów. O to samo zresztą starają się również politycy brytyjscy.

Znów ważą się losy na froncie politycznym. W kuluarach ONZ znów prowadzone są pertraktacje i liczone są głosy, kto za, a kto przeciw planowi Bernadotte'a. Skłonni jesteśmy przypuszczać, iż żadna rwa uchwała nie osiągnie dwóch trzecich głosów, a wtedy wrogowie jawni i skryci wznowią próby podważenia uchwały innymi środkami.

Lecz biegu historii nikt nie zdoła odwrócić — Izrael jest faktem dokonany. Zdobytej po tylu wiekach bezdomności i tułaczki, samodzielności politycznej z rąk wydrzeć sobie nie pozwolimy. Obok wzrostu potencjału wojennego wzrastać musi dobrobyt gospodarczy i formować się musi postępowy charakter młodego państwa. Osiedle żydowskie w Izraelu nie jest osamotnione. U boku jego stoi cały naród żydowski i siły postępu, pragnące pokoju na Bliskim Wschodzie i na całym świecie.



J. PETERSEIL

(attaché Poselstwa Izraela w Warszawie)

Izrael-państwo narodu żydowskiego

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego uchwała Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych z dnia 29 listopada 1947 r. stanowi podwalinę Państwa Izrael. W świetle zaś rzeczywistości dziejowej imigracja i kolonizacja żydowska, której początek datuje się od lat 80-ych ubiegłego stulecia, położyła zręby niepodległości narodu żydowskiego w Palestynie. Na początku 1919 roku społeczeństwo żydowskie w Palestynie, srodze dotknięte przez pierwszą wojnę światową, liczyło zaledwie 57 tysięcy ludności. W chwili zaś proklamowania Państwa Izrael — 14-go maja 1948 r. — ludność żydowska, której liczba rosła nieprzerwanie również podczas drugiej wojny światowej i po jej ukończeniu, mimo ograniczeń imigracyjnych ze strony brytyjskiej władzy mandatowej, wyniosła ponad siedemset tysięcy dusz.

Spółczesność żydowskie w Palestynie wykazuje już obecnie wszystkie cechy normalnego narodu, osiadłego na własnym terytorium, zamieszkałego we wsiach i miastach, zatrudnionego w rolnictwie i przemyśle, tworzącego na ziemi swych przodków w przystającym języku hebrajskim nowoczesne wartości cywilizacyjne i kulturalne. Jest to widoczny rezultat żywiołowego prądu emigracji żydowskiej, który u schyłku XIX-go i w pierwszej połowie XX-go stulecia, a szczególnie w dwudziestoletnim okresie między pierwszą, a drugą wojną światową, skierował się do Palestyny.

Imigracja i kolonizacja żydowska w Palestynie pozostawały i pozostają pod silnym wpływem Wszechświatowej Organizacji Syjonistycznej, założonej w r. 1897, a szczególnie ruchu syjonistyczno-socjalistycznego, powstałego w pierwszych latach bieżącego stulecia. Obecny swój stan zawdzięcza społeczeństwo żydowskie Palestyny w znacznym stopniu Agencji Żydowskiej. Ta uznana na forum międzynarodowym reprezentacja Narodu Żydowskiego, przy pomocy partii i organizacji młodzieżowych syjonistycznych, organizowała i wychowywała kadry pionierów i imigrantów, planowała i zasilala finansowo kolonizację, broniła interesów tworzącego się i stale wzrastającego społeczeństwa.

O proklamowaniu Państwa Izrael zdecydowały dwa czynniki równorzędne: Rada Narodowa Żydostwa Palestyńskiego i Komitet Wykonawczy Wszechświatowej Organizacji Syjonistycznej. To ciężkie brzemie wzięli na swe barki Żydzi palestyńscy, oni bowiem w ciągu dziesięcioleci za cenę znoju i krwi utorowali drogę do niezawisłego Państwa Żydowskiego, oni zdecydowali, że nie będą szczędzić życia w walce o Niepodległość Ojczyzny. Pomoc braterska Żydów całego świata, która zapewniła najwyższe kierownictwo ruchu syjonistycznego, stanowiła jednak nie odzowny warunek historycznej decyzji.

Tymczasowa Rada Państwa Izrael, która wyłonila ze swego grona Rząd Tymczasowy, reprezentuje — jest to chyba jedyny wypadek w dziejach parlamentaryzmu — nie tylko mieszkańców i obywateli Państwa, lecz również Światową Organizację Syjonistyczną, której to Państwo w dużej mierze jest tworem. Należy przy tym zaznaczyć, że skład Rady Państwa jest oparty na wynikach wyborów do Zgromadzenia Narodowego Żydów Palestyńskich (r. 1944) oraz na Światowym Kongresie Syjonistycznym (r. 1946).

Niepodległość, którą żydostwo palestyńskie uzyskało przed pół rokiem służyć będzie wolnemu, nieskrępowanemu rozwo-

Z działalności Światowego Kongresu Żydowskiego

PARYŻ, (ŻAP). — Członkowie Światowego Kongresu Żydowskiego odbyli w Paryżu spotkanie z przedstawicielami ośrodków żydowskich w dziesięciu krajach europejskich, w Argentynie i w obozach D. P. w Niemczech. Na naradzie omówiono program działalności Światowego Kongresu Żydowskiego na najbliższy okres czasu w dziedzinie odbudowy i rozwoju kultury. Poruszono również problem uchodźców żydowskich. Sprawozdania z działalności politycznej Światowego Kongresu złożył dr Bienenfeld, a z działalności kulturalnej dr N. Barou i dr Steinberg.

W niedzielę, dnia 23 listopada, o godz. 5-tej po poł., odbędzie się w sali teatru „Gong” (ul. Poludniowa 11) uroczysta akademicka Keren Hajesod, na której wystąpi członek Prezydium Rady Państwa Izraela JONA KOSOI.

Po referacie będą wyświetlane filmy izraelskie. Wstęp za zaproszeniami, które wydają sekretariaty wszystkich organizacji syjonistycznych.

owi nie tylko tych Żydów, którzy już przybyli do kraju, lecz również tych, którzy w przyszłości do kraju przybędą. Konflikt między okupacyjną władzą angielską, a żydostwem miał za swe podłoże nie tylko walkę o niezależność już zamieszkałego w Palestynie społeczeństwa, lecz w pierwszym rzędzie stanowczy sprzeciw Anglii wobec kontynuowania imigracji żydowskiej. W ogniu zacieklej walki na śmierć i życie rozwarło młode Państwo podwoje kraju przed braćmi tułaczami. Ziemia Izraela wchłania obecnie po dziesięć tysięcy imigrantów miesięcznie.

Do końca 1948 r. społeczeństwo żydowskie osiągnęło liczbę około ośmiuset tysięcy. Jeśli w roku następnym zostanie całkowicie zrealizowany plan imigracyjny, ludność żydowska Izraela osiągnie pierwszy milion. Już w pierwszym półroczu 1949 zostaną całkowicie zlikwidowane obozy przesiedleńców w Niemczech, zaś obozy we Włoszech i Austrii będą zlikwidowane do końca 1948 r. Tym samym spełnia się wielkie posłannictwo Państwa Izrael.

Święcimy obecnie zwycięstwo wojska Izraela na wszystkich frontach. Oręż Izraela urzeczywistnił uchwałę ONZ. Całkowity obszar, wyznaczony wspomnianą uchwałą dla Państwa Izrael, znajduje się w jego posiadaniu. W toku działań wojennych armia Izraela okupowała Zachodnią Galileę, przebiła korytarz terytorialny do Jeruzolimy i wyzwoliła Nowe Miasto.

W tej wojnie ojczyściej polala się krew bezcenna, nie tylko młodzieży żydowskiej, urodzonej lub wychowanej w Palestynie. Do szeregów garni się ochotnicy ze wszystkich krajów rozproszenia żydowskiego: Żydzi z Europy Wschodniej i Zachodniej, z Afryki Północnej, z Ameryki Północnej i Południowej.

Od pierwszych tygodni swego istnienia Państwo Izraela pokrywa bieżące wydatki,

CH. GELLER

Dzięki czemu powstało Państwo Żydowskie

29 listopada ub. r. Organizacja Narodów Zjednoczonych sankcjonowała oficjalnie fakt utworzenia państwa żydowskiego. Użyliśmy słowa „sankcjonowała”, bowiem skupisko żydowskie w Palestynie — setki tysięcy ludzi, którzy mimo ograniczeń i zakazów przybyli z wszystkich krańców świata, skolonizowali kraj, rozwinęli jego rolnictwo, ożywiili jego język, kulturę i sztukę — stworzyli wszystkie elementy charakteryzujące nowoczesne państwo na długo przed uchwałą ONZ.

Decyzja Generalnego Zgromadzenia była tylko pieczęcią potwierdzającą fakt dokonany, logiczną konsekwencją istniejącego stanu rzeczy w Palestynie. Prawo do samodzielnosci nie zostało przeto osiągnięte dzięki przypadkowi, ani też nie było aktem łaski. Było ono rezultatem mozoli i twórczości całych pokoleń pionierów — żydowskich robotników, którzy nie szczędzili swego życia dla idei Ojczyzny żydowskiej. Powstanie państwa było zwycięstwem tej słusznej sprawy, o którą walczył żydowski ruch narodowo-wyzwoleńczy, jaszurw żydowski przeciwko imperialistycznemu reżimowi brytyjskiej władzy mandatowej, oraz przeciw intrygom Stanów Zjednoczonych.

Należy podkreślić, że to zwycięstwo polityczne zawdzięczamy w znacznej mierze zdecydowanemu poparciu sił pokoju i postępu — Związłkowi Radzieckiemu i państwu demokracji ludowej, które demaskując knowania imperialistyczne, przyczyniły się waleśnie do zwycięstwa naszej słusznej sprawy.

U schyłku XIX w. powstał ruch syjonistyczny. Program jego głosił: „Syjonizmy dąży do stworzenia dla narodu żydowskiego prawnie zagwarantowanej siedziby w Palestynie”. Nie wyłącznie pogromy, nędza i antysemityzm zrodziły myśl o syjonizmie. Jest rzeczą powszechnie znaną, że na skutek pogromu i nędzy miliony Żydów rosyjskich wyemigrowali do Ameryki, Argentyny, Australii i innych krajów zamorskich. Pierwsze alije do Palestyny odbywały się w czasie, gdy cały świat stał otworem dla każdego emigranta i nie było jeszcze mowy o jakichkolwiek ograniczeniach emigracyjnych. Palestyna nie była wówczas głównym celem emigracji żydowskiej. Cóż jednak pchnęło tysiące Żydów właśnie do tego pustynnego kraju? Motorem tym była świadomość, że jeżeli Żydzi pragną pozostać narodem, to muszą oni posiadać własne terytorium, własną siedzibę narodową, która z czasem przekształci się w państwo żydowskie, bezpieczną przystań dla narodu — tułacza. Postulat ten został nieco później uzasadniony teoretycznie przez naukę Borchowa. Uzbrojona w teorię naukową myśl

a nawet drobną część wydatków wojennych ze swych normalnych wpływów podatkowych i celnych. Budżet wojenny który ze względów zrozumiałych nie został opublikowany, przekracza jednak znacznie budżet pokojowy. Dzięki ofiarności Żydów całego świata, a w pierwszym rzędzie Żydów amerykańskich, poprowadzi Państwo Izraela wojnę aż do zwycięskiego końca, nie załamując się finansowo.

Plan Bernadotte'a, obecnie przedstawiony przez jego następcę Dra Bunche'a Zgromadzeniu ONZ w Paryżu, jest wymierzony przeciwko podstawom niezawisłości gospodarczej i politycznej Państwa Izrael. Jego głównym celem jest uniemożliwić przez odcięcie pustyni Negew wszelkie plany imigracyjne i kolonizacyjne, obliczone na absorpcję wielu setek tysięcy nowo przybyłych Żydów już w pierwszych latach niepodległości. Nie ze względów strategicznych zaborezcy złośliwie Państwo Izrael tyle ofiar, by wyzwolić i utrzymać w swym posiadaniu bezwodną pustynię Negew. Kierowała nim głęboka troska o los tych wszystkich Żydów, których twarda konieczność dziejowa, lub ich własna, niewymuszona wola sprowadza do brzegów wyzwolonej Ojczyzny.

W pierwszym półroczu swego istnienia Państwo Izrael utrwaliło fundamenty niepodległości. Sprostało temu wielkiemu zadaniu dzięki zmobilizowaniu się społeczeństwa żydowskiego w Palestynie, oraz bratniej pomocy wszystkich skupień żydowskich, wśród których należy wspomnieć z uznaniem również Żydów polskich. Narod żydowski nie zapomni nigdy tej wydatnej pomocy, jaką mu niósł i niesie w tym przełomowym okresie dziejów żydowskich świat postępu i sprawiedliwości, Związek Radziecki, Rzeczpospolita Polska i inne państwa demokracji ludowej.

Problem przyjęcia nowych państw do ONZ

PARYŻ. — Na posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej, poświęconym sprawie przyjmowania nowych państw do ONZ, wystąpił z przemówieniem szef delegacji radzieckiej — Wyszyński.

Przeprowadziwszy szczegółową analizę w sprawie przyjmowania nowych członków do ONZ z punktu widzenia politycznego i prawnego, minister Wyszyński sprostował swoje wywody do następujących konkluzji:

1) Każde z państw ONZ, biorące udział w rozpatrywaniu nowych kandydatów, winno kierować się postanowieniami, przewidzianymi w par. 1 art. 4 Karty ONZ.

2) Każde z państw ONZ, uczestniczące w głosowaniu w sprawie przyjęcia nowych członków do tej Organizacji, podejmuje decyzję o charakterze politycznym. W związku z tym każde państwo ma prawo zająć stanowisko, zależnie od własnej oceny politycznej. Jasne jest przy tym, że w sprawie przyjmowania nowych członków państwa, należące już do ONZ, winny kierować się celami i zasadami tej Organizacji.

3) Przewidziane w § 1 art. 4 Karty warunki przyjęcia nowych członków do ONZ są niezbędne dla podjęcia pozytywnej decyzji w tej sprawie. Jednakże warunki te nie wykluczają możliwości uwzględnienia również kryteriów politycznych.

4) W ocenie warunków przyjęcia nowych członków każde państwo, należące do ONZ, posiada pełną swobodę działania, a pobudki jego pozytywne lub negatywne stanowiska wobec kandydata nie podlegają żadnej kontroli.

5) Żądanie jednolitego stanowiska w sprawie przyjęcia kandydatów w odniesieniu do niektórych państw, zadość czyniących prawnym i politycznym warunkom, jest zgodne z zasadami Karty ONZ, a szczególnie z zasadą poszanowania równości narodów i państw.

syjonistyczna zaczęła się rozwijać i przybierać realne kształty. Budowa siedziby narodowej w Palestynie była próbą ognio-wą syjonizmu. Był to bez wątpienia eksperyment, nie mający równego sobie w dziejach ludzkości, a z całą pewnością mógł mu sprostać tylko taki naród, który stanął przed dylematem: być albo nie być. Naród ten — instynktownie, ostatkiem sił jednostki zbiorowej, walczącej o swą egzystencję — postanowił zerwać z anomalia dotychczasowej sytuacji i stać się równouprawnionym członkiem rodziny narodów.

Mogło się istotnie wydawać, że program ten — przewidyjący opuszczenie przez masy żydowskie zamieszkałych przez nie od dawien dawna krajów, emigrację do małego, pustynnego kraju, o reżimie kolonialnym, gdzie krzyżują się intrzygi imperialistyczne — gdzie od kilku wieków osiedlił się inny naród — zakrawa na mistycyzm i fantazję. Niestety, nawet w chwili obecnej, gdy w tym „pustynnym” kraju powstało państwo żydowskie, pewni ludzie wciąż jeszcze nie oswojili się od tej koncepcji. Wciąż jeszcze przemawia im do przekonania fakt, że Izrael stanowi zaledwie 7 proc. ogółu żydostwa, a cyfra ta, ich zdaniem, nie wiele powiększy się może. Zapominają oni przy tym, że posługują się nieświadomie argumentacją angielskich Pasfieldów, którzy już przed dwudziestu laty nie znaleźli miejsca dla minimalnej choćby imigracji żydowskiej do Palestyny. W międzyczasie rzeczywistość dowiodła, że wszystkie te hipotezy były bezpodstawne, a setki tysięcy Żydów przybyły w ciągu tych lat i osiedliły się w kraju. Albowiem nie wątpliwe obliczenia różnych komisji zdecydowały o chłonności kraju, lecz inicjatywa i zapał pionierski, oraz intensyfikacja rolnictwa i przemysłu.

Sa też tacy przeciwnicy syjonizmu, którzy utrzymują, że nawet w dobie obecnej asymilacja jest lepszym wyjściem z sytuacji. To co uważamy za grzech niewybaczalny, jeśli chodzi o jednostkę — tym bardziej jest potępieniem godnym i niewybaczalnym, jeśli chodzi o naród. Możemy to dziś stwierdzić z całą pewnością, jesteśmy bowiem świadkami, jak w potężnym Związku Radzieckim rozkwita kultura narodowa wszystkich narodowości — niezależnie od stadium, w jakim znajdowała się ona w przededniu Rewolucji Październikowej. Byli tacy, którzy nazwali ideę syjonistyczną wtwarem fantazji mistyków. Lecz państwo żydowskie, zbudowane rekoma „mistyków” nie jest bynajmniej mistyfikacją. Małe państwo Izrael jest czymś innym, z którym cały świat musi się liczyć. Jest ono poważną, rzecz można, jedyną siłą postępową na Bliskim Wschodzie. Ponar-

cie, udzielone państwu żydowskiemu przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, nie jest przypadkowe. Jest to głęboko przemyślana polityka rewolucyjnego proletariatu. Albowiem wzmocnienie państwa Izrael, jest w dniu dzisiejszym równoznaczne ze wzmocnieniem sprawy rewolucji — a sprawa ta jakże daleka jest od mistyki.

Byli i tacy, którzy dzieło budownictwa syjonizmu uważali za fantazję. Historia jednak inaczej oceni budowniczych państwa żydowskiego. Mizerni i oberwani, niepewni, czy ktokolwiek jeszcze podaży w ich ślad, nieodstraszeni przykładem pierwszej aliji — przybyli pierwsi chalcum drugiej aliji. Oni to stworzyli pierwowzór kolektywnej kolonizacji — kwuce i kibuc. Po nich zaś przybyły nowe alije — budowały szosy w kraju, przeobraziły jałowy, malaryczny Emek w kwitnąca dolinę, udali się do gór galilejskich i do piaszków Negewu, sadzili lasy, wyrwały pustyni piędz po piędzi ziemi, zakładały wsie i miasta, ożywiły język, zorganizowały żydowską klasę robotniczą i chłopską, zasilili kadry inteligencji zawodowej.

Oni to stworzyli ogromną siłę klasową, jaką jest obecnie Histadrut.

Ludzie ci wcieliili w życie proroczą zapowiedź Herza: „Jeśli zechcecie, nie będzie to legendą...”

Państwo Izrael jest dzieckiem rozproszonego narodu żydowskiego. Żydzi z wszystkich krańców świata budowali je i przyczynili się do jego rozwoju.

Wielki wkład — jeśli chodzi o ludzi i prace posiada w tym dziele żydostwo polskie. Ono to związane jest nierozdzielnie z Izraelem — wieziami krwi i wierności.

W dzień rocznicy uznania samodzielnego państwa, oczu Żydów polskich zwrócić się ku Izraelowi — krajnie przyszłości narodu żydowskiego.

Na froncie aliji

W ubiegły poniedziałek opuściła Austrię grupa 45 uchodźców żydowskich, udająca się drogą lotniczą z Salzburga do Izraela. Równocześnie zarejestrowano dalszych 250 emigrantów, którzy wyruszą następnymi transportami zgodnie z ustalonym planem.

Międzynarodowe towarzystwo transportowo-handlowe w Nowym Jorku oddało na usługi emigrantów 4 samoloty, obsługiwane przez załogę amerykańską.

Podróż z Salzburga do Izraela trwa 11 godzin.

F. HERCBERG

Red. nac. „Naszego Słowa”

W pierwszą rocznicę historycznej uchwały ONZ

29 listopada 1947 r. późnym wieczorem — Generalne Zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych przyjęło uchwałę o utworzeniu Państwa Żydowskiego.

Uchwała ONZ ma historyczne znaczenie dla naszego narodu. W uchwale tej Zjednoczone Narodowe światła, uroczyste uznały prawo narodu żydowskiego do własnego państwa w Palestynie.

Naród żydowski walczący o to prawo przez długie, długie lata, widział w uchwale ONZ, które ratyfikowało sprawiedliwość historycznej i częściowe wyrównanie strasznej ksywidy wyrządzonej mu w „epoce pieców”.

— Syjonizm, t. j. ruch polityczny, który przewodził tej walce narodu o własne państwo, widział w uchwale ONZ, w pierwszym rzędzie — koniec imperialistycznej władzy angielskiej w żydowskiej części Palestyny i za sadniczą przesłankę, niezbędną dla budowy państwa — państwa narodu żydowskiego.

Również i niesyjonisci przyjęli uchwałę ONZ z entuzjazmem.

W piśmie komunistów Żydów we Francji: „Naje Presse”, czytaliśmy wówczas:

„29 listopada wejście do historii narodu żydowskiego jako wielka, szczęśliwa data o niemieckiej historycznej doniosłości. W dniu tym Organizacja Narodów Zjednoczonych uznała i uchwaliła utworzenie państwa żydowskiego. W dniu tym, po prawie 2000 lat przywrócone zostało publicznie, prawo narodu żydowskiego do żydowskiego państwa w Palestynie.”

Artykuł ten, napisany przez znanego żydowskiego publicystę komunistycznego we Francji G. Keniga kończył się słowami:

„Niech żyje nasz wielki, sławny, nieśmiertelny naród żydowski.”

„Ehiket”, pismo Antyfaszystowskiego Komitetu (wychodzące w Moskwie) oceniło uchwałę z 29 listopada w sposób następujący:

„Historyczna uchwała Generalnego Zgromadzenia ONZ... przyjęta została z zadawalnym przez demokratyczne społeczeństwa całego świata, w pierwszym rzędzie przez żydowskie masy ludowe... Uchwała ta stawała się możliwym rozwiązaniem w wielkiej mierze zagadnienia mas żydowskich uchodźców, ofiar hitlerizmu, którzy cierpią jeszcze w dniu dzisiejszym w obozach strasnych amerykańskiej i angielskiej w Niemczech, w obozach Austrii i Włoch, w obozach na wyspie Cypr, które władza angielska z taką szczerą ręką budowała dla żydowskich uchodźców, pragnących dostać się do Palestyny. Zaspakają wreszcie dążenie mas żydowskich w kapitalistycznych państwach, które przekonali się w czasie ostatniej strasznej wojny, iż państwa te nie są w stanie bronić ich życia, przeciwko faszyzmu i hordom — dążenie tych mas do samodzielnego, państwowego bytu.”

Pamiętamy entuzjazm i radość żydostwa polskiego w tych dniach. Widzieliśmy entuzjazm ten na wielkich zebraniach publicznych, w fabrykach i kooperatywach, w instytucjach, w prasie, na ulicy i w mieszkaniach prywatnych. Serca Żydów polskich, którzy przecież zawsze byli awangardą żydowskiego ruchu wyzwolenczego — były jednym rytmem.

Entuzjazm i radość nie przeszkodziły wówczas, które rok temu akcentowały i to czas proletariackiemu syjonizmowi dokonać politycznej analizy uchwały ONZ. A polityczna analiza musiała wyjść z założenia między narodowej walki klasowo-politycznej, która toczyła się i toczy się na świecie.

ONZ nie jest żadną jednolitą, monolitną organizacją. W ONZ ścierają się te same dwie zasadnicze tendencje, które ścierają się i poza nim. W ONZ walczą blok antyimperialistyczny, reprezentowany przez Związek Radziecki i kraje Demokracji Ludowej przeciw blokowi imperialistycznemu, kierowanemu przez Amerykę i Anglię.

Rzecz jasna, że naiwne były te wszystkie całą siłą, zgodność poglądów USA i Związku Radzieckiego w sprawie Palestyny.

Zgodność ta istotnie miała miejsce — ale tylko formalnie, gdyż zarówno ZSRR jak i USA głosowały w dniu 29 listopada za uchwałę. Faktycznie zgodności tej nie było.

Dzisiaj, patrząc na uchwałę z 29 listopada z perspektywy całego już roku, możemy śmiało powiedzieć, iż słusność była po stronie tow. dr Sneh, który gdy entuzjazm i radość zmały zdrową logikę — nazwał głos amerykański rzucony do puli ONZ, fałszywą monetą.

Wydało się nam również, że nie możemy i sobie zarzucić, że w tym uroczystym momencie, bo 1 grudnia 1947 r. tj. dwa dni po uchwale, pisaliśmy:

„Trudno w tej chwili powiedzieć, co zdecydowało o stanowisku USA, jedno jest wszakże pewne, że chodzi tu wyłącznie o posunięcie taktyczne. Ktoś może zaoponować i powiedzieć, że nieistotną jest intencja, a sama uchwała, że nie ważne jest, jak doszło do tej uchwały, a ważne jest utworzenie państwa żydowskiego. Takie rozumowanie jest zupełnie powierzchowne. Ważna jest przede wszystkim intencja, zamierzenie USA w sprawie podziału Palestyny. A uchwała w tym stanie rze-

czy nie może oznaczać niczego innego w ujęciu amerykańsko-angielskim jako taki modus w Palestynie, który faktycznie, w istocie swojej nie będzie kolidował z interesem amerykańsko-angielskim, a przez to samo kolidować będzie z faktycznym, historycznym interesem i celem syjonizmu w Palestynie... Było by oczywiście, ze stanowiska syjonistycznego, absurdem przemilczenie tego aspektu w ocenie uchwały ONZ”.

Doświadczenie roczne potwierdziło całkowicie to stanowisko. USA ciągle grają i manewrują w sprawie palestyńskiej. I dzisiaj popełniają zeszłoroczny błąd, ci wszyscy, którzy przyjmują za dobrą monetę oświadczenie Phillipa Jessupa o odrzuceniu przez USA planu Bernadotte'a i ponownym wypowiedzeniu się za uchwałę Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych z 29 listopada.

Ten sam rok doświadczeń potwierdził słusność tezy, że Związek Radziecki poparł nasze stanowisko w sprawie utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie nie ze względu na koniunkturę dyplomatyczną, że uczynił to ze względów zasadniczych. Z jednej strony wychodząc z założenia swojej koncepcji w sprawie rozwiązania zagadnienia narodowego, a z drugiej strony uznając zbliżenie antyimperialistycznych interesów Związku Radzieckiego i Żydów na Bliskim Wschodzie.

Pragniemy przypomnieć dzisiaj, w rocznicę uchwały ONZ argumentację przedstawicieli Związku Radzieckiego na forum ONZ za utworzeniem państwa żydowskiego. Przypomnienie to ma, zdaniem naszym, istotne znaczenie, gdyż właśnie dzisiaj potrafi ono rozwiać cały szereg wątpliwości, które w międzyczasie w ciągu tego roku u niektórych powstały.

Trzy były zasadnicze wystąpienia przedstawicieli Związku Radzieckiego na forum ONZ, w których zajęli się oni wnikliwą analizą sprawy żydowskiej i skonkretyzowali stanowisko Związku Radzieckiego w tej kwestii, uzasadniając konieczność utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie.

Były to wystąpienia Gromyko dnia 15 maja 1947 r., Carapkina z 13 października 1947 roku i wreszcie Gromyko z dnia 26 listopada 1947 r. tj. na trzy dni przed uchwałą ONZ. Co Gromyko mówił w dniu 15 maja 1947 r.:

„Jak wiadomo, z zagadnieniem palestyńskim i jego przyszłością związane są nadzieje poważnej części narodu żydowskiego. To jest zupełnie zrozumiałe i nie wymaga dodatkowych dowodów... Naród żydowski wiele cierpił w ostatniej wojnie. Tych cierpień, bez żadnej przesady, nie można wcale opisać. Trudno je wyrazić suchymi cyframi ofiar, poniesionych przez naród żydowski... A cyfry te, które dają obraz o ofiarach poniesionych przez naród żydowski od faszystowskich agresorów nie dają wyobrażenia o tym ciężkim położeniu, w którym znalazły się wielkie masy narodu żydowskiego po wojnie. Duża ilość osiedleń ludności żydowskiej w Europie została pozbawiona dachu nad głową, środków utrzymania. Setki tysięcy Żydów wędrują po różnych krajach Europy w poszukiwaniu środków utrzymania i schronienia. Wielka część ich znajduje się w obozach i ciągle jeszcze cierpi niedostatek.

Można zapytać, czy Narody Zjednoczone, uwzględniając tak ciężkie położenie setek tysięcy osiedleń ludności żydowskiej, nie wykażą zrozumienia dla sytuacji tych ludzi, oderwanych od ojczyzny i od swoich ognisk... Najwyższy czas, by nie w słowach, a w czynach pomóc tym ludziom. Konieczne jest tutaj wykazanie troski, co do niecierpiących zwłoki potrzeb narodu, który doznał okrutnych cierpień w rezultacie wojny rozpętanej przez hitlerowski Niemcy. To obowiązek Narodów Zjednoczonych. Podkreślając konieczność zająć się potrzebami ludności żydowskiej, która znalazła się bez dachu i środków do życia, delegacja radziecka uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę Plenarnego Zgromadzenia ONZ na następującą ważną okoliczność. Praktyka ubiegłej wojny wykazała, że ani jedno państwo w zachodniej Europie nie było w stanie udzielić narodowi żydowskiemu pomocy w obronie jego praw i egzystencji... Ten fakt, że ani jedno państwo zachodnio europejskie nie było w stanie zabezpieczyć ochrony elementarnych praw narodu żydowskiego i odgrodzić go od gwałtów faszystowskich katów — objaśnia dążenie Żydów do utworzenia swojego państwa. Było by niesprawiedliwym nie liczyć się z tym i negować prawo narodu żydowskiego do realizacji tego dążenia. Odmawiania narodowi żydowskiemu tego prawa nie można uzasadnić, zwłaszcza uwzględniając wszystko, to co przeżył w drugiej wojnie światowej...”

(„Izwestia” nr. 113 (9335) z dnia 16 maja 1947 r.)

W dniu 13 października 1947 r. Carapkin mówił:

„...Problem o utworzeniu państwa żydowskiego to zupełnie dojrzały problem...”

Mając to wszystko na uwadze, należy specjalnie podkreślić, że naród żydowski, tak jak inne narody ma prawo do tego, aby jego byt, bezpieczeństwo i dobrobyt nie zależały od sympatii i dobrej woli tego czy innego państwa. I my możemy pomóc tym narodowi żydowskiemu, działając w zgodzie z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych, która przewiduje zabezpieczenie praw każdego narodu na samookreślenie, na niezależność”.

(„Prawda”, 16 października 1947 r. nr. 274. Gromyko w przemówieniu z dnia 26 listopada 1947 r. mówił:

„Przedstawiciele państw arabskich wskazują na to, że podział Palestyny jest rzekomo historyczną niesprawiedliwością. Ze stanowiskiem tym nie można się jednak zgodzić już choćby dlatego, że naród żydowski był związany z Palestyną w ciągu długiego historycznego okresu. Poza tym nie możemy nie zwrócić uwagi — a radziecka delegacja podkreśliła już ten moment na specjalnej sesji Generalnego Zgromadzenia — na sytuację, w której znajduje się naród żydowski w rezultacie ostatniej wojny światowej. Nie chcę powtarzać tego, co było powiedziane w tej sprawie przez delegację radziecką na specjalnej sesji Generalnego Zgromadzenia. Niemniej nie będzie zbyt cennym również i dzisiaj przypomnieć o tym, że w rezultacie wojny, która została narzucona przez Niemcy hitlerowskie. Żydzi jako naród ucierpieli więcej, aniżeli jakikolwiek inny naród. Wy wiecie, że w zachodniej Europie nie znalazło się ani jedno państwo, które mogło by w należyty sposób obronić interesy narodu żydowskiego przeciw gwałtom i bezprawiu ze strony hitlerowców. Rozwiązanie problemu palestyńskiego przez podział kraju na dwa samodzielne państwa będzie miało historyczne znaczenie, gdyż uwzględniła prawa i dążenia narodu żydowskiego, którego setki tysięcy przedstawicieli są pozbawieni własnych domostw, a znaleźli tylko czasowy przytułek w specjalnych obozach na terytorium niektórych zachodnio-europejskich państw”.

(„Prawda”, 30 listopada 1947 r. nr. 319 (10710).

Rok doświadczeń potwierdza całkowicie, teza, że Związek Radziecki jest głównym i zasadniczym czynnikiem na arenie międzynarodowej który nie tylko doprowadził do zaistnienia uchwały z 29 listopada 1947 r. ale paraliżuje akcję imperialistów zmierzającą do unicestwienia tej uchwały. Kto neguje rolę Związku Radzieckiego w tej sprawie — względnie umniejsza ją — ten nie rozumie głębokiego sensu uchwały z dnia 29 listopada.

...W roku 1848 Ferdinand Lassalle analizując zagadnienie konstytucji doszedł do wniosków, które choć dzisiaj dla każdego marksisty są zwykłym truizmem, wówczas stanowiły prawdziwe odkrycie. Cóż za odkrycie dokonał wówczas Lassalle? Lassalle w rozprawie swojej o konstytucji doszedł do wniosku, że:

konstytucja pewnego kraju jest wyrazem sił faktycznie działających w tym kraju... To, co na papierze wypisano, znaczenia żadnego nie ma, jeśli stoi w sprzeczności z faktycznym ustosunkowaniem sił społecznych...”

Kwestie konstytucyjne są to w zasadzie nie kwestie prawne, ale kwestie siły.

„Konstytucje pisane, wtedy jedynie pewna trwałość i wartość przedstawiała, gdy są dokładnym wyrazem tych stosunków”.

Lassalle w rozprawie tej powoływał się na bardzo charakterystyczny przykład. Wyobraźcie sobie — mówił — że wybuchł wielki pożar i że wszystkie księgi praw uległy spaleni. Takie nieszczeście pozbawił kraj wszystkich praw a wobec tego nie pozostanie nic innego, jak przystąpić do uchwalania nowych praw. Jak myślicie, panowie, czy w tym wypadku nowe prawa mogły by być uchwalone wedle osobistego „widzimiście” i odpowiada: oczywiście nie, dlatego, że „prawodawcy przez noszą na papier tylko faktyczny stosunek sił społecznych”.

My powołujemy się często na to, że uchwała ONZ z 29 listopada miała dla sprawy Palestyny znaczenie uchwały zasadniczej, t. j. że niejako stanowi jej konstytucję międzynarodową.

Powstaje zagadnienie, które specjalnie w ostatnich czasach nabiera aktualnego znaczenia; jaki stosunek zachodzi pomiędzy uchwałą ONZ — tą międzynarodową konstytucją dla Palestyny i siłami działającymi faktycznie w Palestynie.

Oczywiście stosunek ten dla każdego marksisty nie może być inny, jak ten który ustalił Lassalle dla konstytucji pisanej i sił społecznych działających w kraju.

Konstytucja międzynarodowa, jaką w danym wypadku jest uchwała z dnia 29 listopada 1947 r. jest tylko odbiciem faktycznego układu sił społecznych istniejących w Pa-

lestynie. Bliższe zapoznanie się z mapą Palestyny, z całą jasnością sprawę tę ilustruje. Konstytucja międzynarodowa — uchwała z 29 listopada 1947 odzwierciedla tylko ten układ sił społecznych w żydowskiej części Palestyny, który wytworzony został wysiłkiem mięśni i mózgow robotników żydowskich chładców, inteligentów, Hagany itp. Jeśli dzisiaj sprawa Negewu jest jeszcze przedmiotem rozważań i debat w Organizacji Narodów Zjednoczonych to poprostu dlatego, że uprzednio Negew nie został w dostatecznej mierze przez Żydów opanowany.

Wydało się dziwnym, że zasady te zaczynają ostatnio być kwestionowane.

Przenosząc przykład Lassalle'a w sprawie konstytucji na nasz teren, można było by zapytać: czy Organizacja Narodów Zjednoczonych mogła by obecnie uchylić uchwałę z dnia 29 listopada i powziąć nową uchwałę, która przekreśliła by dzieło i zdobycze żydowskie w Palestynie. Odpowiedź jest jasna: Jest to niemożliwe, po prostu dlatego, że taka zmiana była by tylko papierowa i nie odpowiadała by stosunkom faktycznym.

W tym wypadku nastąpiłoby „starcie w którym arkusz papieru w nieważny obrócić musi przed rzeczywistym układem sił społecznych” (Lassalle).

Decydujące znaczenie dla zaistnienia uchwały ONZ miał więc czyn chładcowy. Innych wniosków marksista nie może wyciągnąć. Ocena ta, jedynie realna w niczym oczywiście nie godzi w wagę roli Związku Radzieckiego i Demokracji Ludowej na międzynarodowej arenie w walce o przyjęcie uchwały ONZ i o obronę tej uchwały przed zakusami imperialistów.

* *

Sceptycy, którzy przez długi czas twierdzili, że plany syjonistyczne o utworzeniu państwa żydowskiego to mrzonki i utopia — otrzymali doskonałą lekcję poglądowną. Przekonali się od oculus, że poglądy ich były zupełnie błędne. W czasie od 29 listopada a przede wszystkim od dnia 15 maja tj. od chwili proklamowania państwa Izrael i utworzenia rządu żydowskiego w Palestynie bodajże codziennie powstają fakty realne, tworzące państwowość żydowską. Nie ma dziedzin życia, gdzie by faktów tych nie można było zanotować.

W okresie tym powstała administracja żydowska, reprezentacja żydowska w zagranicznych państwach, sądownictwo, armia żydowska, kolonizacja żydowska rozszerzyła się imigracja Żydów z całego świata do Palestyny po uchwale ONZ dochodziły cyfry stu tysięcy. Rozbici zostali agresorzy arabscy. I dziś w rocznicę historycznej uchwały, państwo Izrael znalazło się w sytuacji, kiedy król Abdulla, jeden z kierowników i organizatorów agresji oświadcza:

„Rozsądny kompromis jest więcej wart niż kontynuowanie wojny. Walka z bronią w ręku nie polepszy naszej sytuacji”.

A Sidki Pasza, były premier egipski podkreśla: „Żydzi i Egipcjanie mogli by łatwo porozumieć się w sprawie przeszłości Palestyny, drogą bezpośrednich rokowań bez udziału rozjemcy”.

Wydało się nam, że znaleźliśmy się w sytuacji, kiedy zmiany ilościowe przechodzą w jakość, kiedy stoimy u progu „skoku w historii”. Dotychczasowe ograniczone możliwości na terenie imigracji i kolonizacji żydowskiej zostają rozszerzone i to w sposób, co dotychczas odbywało się w postępie arytmetycznym zaczyna się obecnie rozwijać w postępie geometrycznym.

* *

Ruch proletariacko - syjonistyczny ani na chwilę nie zapomina o tych wszystkich aspektach, które przemawiały przeciwko planowi podziału. Ruch robotniczy nauczony zwłaszcza doświadczeniem ostatniego roku, widzi również niebezpieczeństwa, które grożą młodemu państwu Izrael ze strony sił reakcyjnych i klerykalnych.

Żydowski ruch robotniczy w Palestynie nie znajduje się jeszcze w tym szczęśliwym położeniu, jak inne ruchy robotnicze na bezpośredniej drodze wiodącej do socjalizmu. Nasz ruch robotniczy akumuluje w tej chwili siły by w przyszłości wywalczyć ustrój socjalistyczny. Ruch robotniczy, nie zapomina o tym, że aby dojść do celu ostatecznego trzeba w drodze walki klasowej już w dniu dzisiejszym kształtować charakter państwa Izrael, bronić jego postępowej i rewolucyjnej misji na Bliskim Wschodzie, która wznaczyła mu historia.

L. Tarnopoler [Tel-Awiv]

Izrael a Związek Radziecki

Po zakończeniu drugiej wojny światowej i rozgromieniu faszyzmu rozpoczęła się wielka batalia o utrwalenie pokoju międzynarodowego. Teren walki o bezpieczeństwo świata i o kształtowanie jego oblicza przenosił się z pola bitew na arenę polityczną. Odtąd losy narodów, ich niepodległości i suwerenności rozstrzygały się w salach konferencyjnych dyplomatów. Tam właśnie rozpoczął swój żywot z końcem ostatniej wojny walkę polityczną, walkę o prawo do swobodnego i niezawisłego bytu państwowego we własnej ojczyźnie.

Wojna światowa, która przyniosła zagładę części naszego narodu, zaostriżyła kwestię żydowską i uczyniła z niej problem międzynarodowy pierwszorzędnej wagi, problem wymagający niezwłocznego i gruntownego rozwiązania.

Naród żydowski miał prawo spodziewać się poparcia dla swoich słusznych postulatów od wszystkich pokój milujących narodów.

Czy jednak mógł się tego spodziewać od władców świata kapitalistycznego?

Wydaje się, że jeżeli w czasie trwania wojny mogły w niektórych być jakieś złudzenia w tym względzie — to rozwój wypadków na arenie międzynarodowej po wojnie musiał rozwiać te iluzje.

Przebrzmiały szumne deklaracje o prawach narodów do wolności i niepodległości, a głównym motorem polityki państw kapitalistycznych znów okazał się egoistyczny interes wielkiego kapitału.

Antyhitlerowska koalicja i polityka zbliżenia państw demokratycznych rychło ustąpiła miejsca polityce izolacji Związku Radzieckiego, podżegania do nowej wojny, podziału Europy na dwa wrogie obozy. Odrodziły się znów interwencjonistyczne plany imperialistyczne i władcy świata kapitalistycznego znów zaczęli marzyć o „kordonie sanitarnym” w Europie i Azji. Nic dziwnego, że polityka brytyjska na Bliskim Wschodzie kształtowała się pod wpływem tej głównej tendencji obozu imperialistycznego. Antysowiecki blok wszystkich państw arabskich pod egidą imperializmu brytyjskiego miał odegrać rolę jednego z najtrwałszych ogniw owego „sanitarnego kordonu” na Bliskim Wschodzie. Nie należy zapominać, że politykę zaciesniania więzów z feudalnymi władcami arabskimi, Anglia rozpoczęła jeszcze na długo przed wojną światową. Utworzenie tzw. „Ligi Arabskiej”, plan „Wielkiej Syrii”, „Biała Księga” dla Palestyny — były to posunięcia w ramach jednej i tej samej linii politycznej. Wtedy Anglia motywowała swą politykę obawą przed penetracją do krajów arabskich wpływów państw osi — obecnie służy jej jako pretekst rzekome „niebezpieczeństwo” wzrostu wpływów komunistów.

Fakt jednak pozostaje faktem: wszelkie plany brytyjskie w tej części świata, wszelkie posunięcia dyplomatyczne i manewry zmierzające do jednego — zmontowania frontu sił reakcyjnych przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

JISZUW W WALCE Z IMPERIALIZMEM

Jasną jest rzeczą, że jedną z najpoważniejszych — jeśli nie najpoważniejszą — przeszkodą na drodze do zmontowania takiego frontu okazał się jiszuw żydowski w Palestynie. Imperializm brytyjski nie ośmielił skierować przeciw temu „wrogowi Nr. 1” na Bliskim Wschodzie wszystkich środków będących do jego dyspozycji, celem osłabienia go i zahamowania jego rozwoju. Pierwsze oświadczenie Bevena po objęciu steru rządów przez jego partię było dosłownym wypowiedzeniem wojny żydowskiemu ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu i jiszuwowi palestyńskiemu.

Wtedy stało się jasne dla wszystkich, że dążenie mas żydowskich do samodzielności państwowej będzie mogło być urzeczywistnione jedynie drogą ciężkiej, długotrwałej i ofiarnej walki z imperializmem angielskim. Podjęliśmy tę walkę i dziś możemy z satysfakcją powiedzieć: na tym odcinku walki, na odcinku walki bez pośredniej z imperializmem angielskim zwyciężyliśmy.

Zwycięstwo to było uwarunkowane czynnikami zarówno wewnętrznymi jak zewnętrznymi natury. W pierwszym wypadku idzie o naszą własną siłę: o jiszuw palestyński, jego dyscyplinę i zwartą organizację, jego potencjał gospodarczy i militarny, jego wagę polityczną.

Ale walka wszak rozegrała się na arenie międzynarodowej i nie mogłoby być mowy o sukcesie — gdybyśmy nie mieli silnych sojuszników na tej arenie. Sojusznikami naszymi okazały się siły postępu na świecie ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej na czele.

Jeszcze przed zakończeniem wojny światowej przekończaliśmy się o tym. Mamy na myśli pierwszą Wszechświatową Konferencję Związków Zawodowych, na której delegacja sowiecka wystąpiła aktywnie w obronie rezolucji palestyńskiej głoszącej, że „należy drogą akcji międzynarodowej naprawić krzywdę wyrządzoną narodowi żydowskiemu i że organizacja międzynarodowa, która powstanie po wojnie powinna umożliwić temu narodowi doprowadzenie do końca dzieła odbudowy Palestyny jako jego siedziby narodowej. Dzieło to bowiem zostało już częściowo uwłoczone sukcesem dzięki wzmożonej imigracji żydowskiej, kolonizacji i ucywilizowaniu i jego kontynuowanie leży

w interesie wszystkich mieszkańców kraju...”

NASI SOJUSZNIICY

Szczególnie doniosłą rolę odegrało poparcie udzielone nam przez Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej w wielkiej walce o sprawiedliwe rozwiązanie kwestii palestyńskiej na arenie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Pamiętamy dobrze wspaniałe wystąpienie A. Gromyko na sesji Generalnego Zgromadzenia — 14 maja 1947 r., w którym delegat radziecki przedstawił stanowisko swojego rządu w tej kwestii. „Doświadczenie przeszłości — oświadczył wówczas A. Gromyko — szczególnie w okresie drugiej wojny światowej dowiodło, że ani jedno państwo w Europie Zachodniej nie miało sił do okazania należytej pomocy narodowi żydowskiemu w obronie jego praw i jego istnienia wobec przemocy ze strony hitlerowców i ich sprzymierzeńców. W świetle tego faktu staje się zrozumiałe dążenie Żydów do utworzenia własnego państwa. Byłoby niesprawiedliwie nie brać tego pod uwagę i pozbawić naród żydowski prawa do urzeczywistnienia tego dążenia”.

Historyczna uchwała Generalnego Zgromadzenia ONZ z dnia 29 listopada stwierdzająca, że naród żydowski zdolny jest do samodzielności w ramach suwerennego państwa przyjęta została właśnie dzięki pomocy sił postępu ze Związkiem Radzieckim na czele.

Ale mocarstwa imperialistyczne nie dały za wygrane, 13 maja br. opublikowało brytyjskie ministerstwo kolonii i spraw zagranicznych wspólną deklarację o wygaśnięciu mandatu brytyjskiego nad Palestyną. 14 maja Żydowska Rada Narodowa w oparciu o uchwałę ONZ — proklamowała suwerenne państwo żydowskie w Palestynie.

15 maja zaś państwa arabskie inspirowane przez państwa anglosaskie — zaatakowały młode państwo Izrael.

W obliczu pogwałcenia uchwały ONZ było rzeczą doniosłej wagi zdemaskować właściwych inspiratorów agresji. Zadanie to wypełniła prasa sowiecka. W kilka zaledwie dni po inwazji wojsk arabskich na Palestynę występując z ostrym protestem przeciw łamaniu uchwał ONZ ukazał się artykuł A. Kaniłowa w czasopiśmie „Nowoje Wremia” pod tytułem: „Atak na państwo Izrael” demaskujący rolę imperializmu brytyjskiego przy rozpętnaniu krwawej wojny w Palestynie. Autor artykułu przytoczył szereg faktów świadczących o tym, że sztaby armii arabskich są kierowane przez generałów angielskich oraz, że państwom arabskim dostarcza się bezustannie broni anglo-amerykańskiej.

W okresie trwania wojny w Palestynie prasa sowiecka opublikowała dziesiątki artykułów potępiających prowokacyjną politykę anglosasów, jako politykę rozbudzenia instynktów szowinistycznych i antagonizmów rasowych i organizowania agresji przeciw państwu Izrael. Prasa sowiecka podkreślała niejednokrotnie, że krwawa gra dyplomatyczna anglosasów na Bliskim Wschodzie stała się groźbą dla pokoju całego świata.

Z drugiej strony publicyści sowieccy poświęcali dużo miejsca kwestiom młodego państwa Izrael, jego potencjałowi ekonomicznemu i siłom bojowym, jego armii

podkreślając wybitne walory bojowe oddziałów Palmachu.

KNOWANIA IMPERIALIZMU

Na nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, 16.4.48 r. zwołanej z inicjatywy Stanów Zjednoczonych z zamiarem rewizji uchwały z 29 listopada delegat Związku Radzieckiego stwierdził, że za siłami, które targnęły na suwerenność Izraela — ucywilizację się naftowe i inne koła wielkokapitałistyczne Anglii i Ameryki i, że właśnie one pragną zerwania uchwały ONZ o uworzenie 2 suwerennych państw w Palestynie. Nie ulega więc wątpliwości, że cba mocarstwa zmerząją do tego samego celu.

Anglia przy tym nie ukrywała swej polityki patronowania agresorom, Stany Zjednoczone zaś stosowały względem państwa Izrael taktykę, podobną do tej, która cechuje ich postępowanie wobec Związku Radzieckiego: taktykę zastraszenia i łagodnienia naprzemiennie. Nie ulega przy tym wątpliwości że ta taktyka pomogła Stanom Zjednoczonym w załatwieniu porachunków z brytyjskimi towarzyszami naftowymi — ich konkurentami. Dla charakterystyzowania reakcji Anglii wobec tych posunięć Stanów Zjednoczonych — prasa sowiecka podała znamienne wiadomości: Lord Clayton — wg. tej wiadomości — polecił prowodyrom reakcyjnej organizacji arabskiej „Bractwo Muzułmańskie” ogłosić publicznie, że Ameryka wybiera nacisk na władców państw arabskich o przyjęcie uchwał, w kwestii palestyńskiej w sprzeczności z żywotnymi interesami ich narodów. Clayton domagał się także od tej organizacji wydzielenia kilku grup dywersantów, dla przeprowadzenia aktów sabotażu i dywersji na terenie amerykańskich przedsiębiorstw naftowych. Wszelkich środków finansowych oraz materiałów wybuchowych mieli dostarczyć Anglii.

Trzeba jednak podkreślić, że zasadniczą tendencją polityki zagranicznej Bevena na Bliskim Wschodzie jest nie tylko dążenie do utrzymania dawnych uprzywilejowanych pozycji imperializmu brytyjskiego w tej części świata — lecz przede wszystkim realizowanie wspólnych anglo-amerykańskich planów — skierowanych przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

W tym punkcie pokrywają się interesy dwóch rywalizujących ze sobą mocarstw. Stąd też wypływa ich sprzeciw wobec uchwały ONZ o podziale kraju, która przyspiesza koniec władzy kolonialnej w Palestynie.

19 marca delegat USA w Radzie Bezpieczeństwa Austin otwarcie stwierdził, że rząd jego zrezygnował z planu podziału i wniósł projekt ustanowienia tymczasowego powiernictwa ONZ nad Palestyną. A 16 kwietnia r. została wznowiona na nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia walka o „rewizję” uchwały z 29 listopada. Gdy się okazało, że na drodze oficjalnej nie da się osiągnąć obalenia uchwały — Anglosasi przedsięwzięli kroki dla jej stordowania drogą okrężną. Obowiązek ten został nałożony na rozjemcę ONZ Bernadotte'a. Przedstawiciele sowieccy z Gromyko na czele potępili nędzną misję mediatora, określając ją jako środek do zlikwidowania uchwały ONZ o podziale kraju.

Panika nad Tamizą

Anglicy zaczynają tracić swoją zwykłą flegmę. Twórcy „opinii publicznej”, tzn. właściciele gazet, radia, i t.p. zdenerwowali się ostatnio wielce oświadczeniem delegata amerykańskiego Jessupa, który wykonując kolejne wahnięcia polityki USA wypowiedział się znowu za rezolucją z listopada ub. roku.

W głosach, jakie dochodzą z nad Tamizy, słyszy się nutę goryczy. Równocześnie jednak widzi się nieudolne wysiłki, zmierzające do zatarcia różnic między rządem Anglii i USA. Oficjalna „opinia publiczna” Wielkiej Brytanii nie wyraża bynajmniej obawy o swe własne interesy. Wyrażane jest natomiast zaniepokojenie o „prestż” Narodów Zjednoczonych, który narazony jest na poważny szwank (!) Rozwijając tę swoją myśl, koła brytyjskie śpieszą obecnie z wyjaśnieniem, że Anglia popierała plan Bernadotte'a, li tylko po to, by solidarności

USA i Anglii doprowadziła wreszcie do rozwiązania problemu palestyńskiego.

Do tej akcji „wyjaśnienia sytuacji” oficjalne koła brytyjskie przywiązują wielką wagę. BBC we wszystkich językach podaje na pierwszym miejscu misternie spreparowane komentarze specjalnych korespondentów. „Times” i „Manchester Guardian” poświęciły sprawie artykuły wstępne, w których wspólnie omawiają stanowiska, zajęte przez delegację amerykańską i radziecką.

„Times” twierdzi, nawiązując do „tymczasowej” deklaracji politycznej dra Jessupa, że dążenie, by wszelkie zmiany terytorialne mogły być dokonane wyłącznie z zgodą i bez zastrzeżeń rządu Izraela, „daje Żydom wielką przewagę w rokowaniach”. „Nie można się dziwić Arabom — pisze „Times” — jeśli pomyślą, chociaż nie odpowiada to prawdzie, — że polityka ame-

POLITYKA RADZIECKA

W przeciwieństwie do obłudnej i podstępnej polityki imperialistów, dyplomaci ZSRR zajęli od samego początku stanowisko konsekwentne, otwarte i szczerze w dyskusji nad kwestią palestyńską. Stanowisko to zostało sformułowane w historycznych wystąpieniach Gromyko, Carapkina, Manullskiego, Malika i Wyszynskiego na wszystkich etapach dyskusji.

Z wystąpień tych stało się jasne, że rząd Związku Radzieckiego traktuje uchwałę ONZ z 29 listopada jako pierwszą próbę wyzwolenia 2 narodów uciemiężonych — żydowskie go i arabskiego — spod władzy kolonialnej — i nadania im samodzielności, próbę podjętą z pomocą ONZ i zgodnie z zasadami jej statutu. W rezultacie konsekwentnego i zdecydowanego poparcia udzielonego przez ZSRR państwu Izrael — Bevin i Cadogan ponieśli klęskę na wszystkich szczeblach debaty nad kwestią palestyńską.

W chwili obecnej nie minęło jeszcze niebezpieczeństwo rewizji uchwały. Rzecznicy „rewizji” — mocarstwa zachodnie — w dalszym ciągu podkopują suwerenność państwa Izrael, zmierzając do uszczuplenia jego terytorium i oderwania odeń portu w Haifie, lotniska w Lyddzie i Jeruzolime. Jednocześnie usiłują wzmożnić pozycje Transjordanii, aby uczynić ją zdolną do zdławienia w każdej chwili samodzielności Izraela.

W ten sposób pragną imperialiści anglosascy przy pomocy „planu Bernadotte'a” uzależnić od siebie państwo Izrael gospodarczo i politycznie, aby w ostatecznej konsekwencji przekształcić je w bazę wojskową na wypadek wojny. W przeciwieństwie do tego — Związek Radziecki prowadzi w stosunku do państwa Izrael politykę przyjaźni i pokoju. Taka polityka wynika z jednej strony z konsekwentnej walki, którą Związek Radziecki prowadzi przeciw imperializmowi, uciśkowi narodów i niesprawiedliwości społecznej, z drugiej zaś, w obronie samodzielności i suwerenności narodów i państw zagrożonych przez imperializm. Polityka taka leży też w interesie wszystkich narodów wielkiego kraju socjalizmu, pragnących w bezpieczeństwie i pokoju kontynuować swoje budownictwo socjalistyczne.

Zależnie od stosunku do Związku Radzieckiego świat podzielił się na dwa obozy: obóz imperialistów i podżegaczy wojennych z jednej strony i obóz postępu i pokoju z drugiej strony. Obóz imperialistów i podżegaczy wojennych knuje przeciwko nam plany, podkopuje naszą suwerenność — obóz postępu popiera naszą suwerenność i zwalcza naszych wrogów. Jest dla nas rzeczą jasną, że miejsce narodu żydowskiego jest po stronie sił postępu na czele ze Związkiem Radzieckim. Związek Radziecki jest tym czynnikiem, od którego zależy losy ludzkości i jej kultury, zależy również istnienie narodu i państwa żydowskiego.

Zaciesnienie więzów przyjaźni między Izraelem a Związkiem Radzieckim będzie miało decydujące znaczenie dla naszego rozwoju w przyszłości.

rykańska, jaka znalazła swój wyraz w oświadczeniu dra Jessupa, nie wiele różni się od polityki żydowskiej, którą reprezentuje p. Szertok”.

W związku z wnioskiem dra Jessupa, by Generalne Zgromadzenie w każdym bądź razie nie określało definitywnie granic na obecnej sesji, „Times” zaznacza, że można by poprzeć takie stanowisko, gdyby nie miało ono po prostu oznaczać, iż Żydzi poddyktują swe warunki, które zaakceptuje po prostu ONZ.

„Manchester Guardian” ocenia oświadczenie dra Jessupa, jako „słuszne i realne”. „Rząd brytyjski wolałby — pisze „Manchester Guardian” — by delegat amerykański wystąpił z poparciem planu hr. Bernadotte'a, ale różnicę nie są tak wielkie, by nie dało się ich wyrównać”. Jessup nie powiedział — ciągnie dalej autor artykułu — że Stany Zjednoczone poparą każdą zmianę uchwały z r. 1947, jaką zaproponuje rząd Izraela, a jedynie, iż nie poprze takich zmian, których nie zaakceptuje rząd Izraela.

W związku ze stanowiskiem, zajętym na Generalnym Zgromadzeniu ONZ przez delegata radzieckiego Carapkina, dziennik stwierdza, że obstawanie przy uchwałach z r. 1947 wymaga usunięcia Żydów zarówno z zachodniej Galilei, jak i Jaffy, co nie będzie rzeczą łatwą.

Ta obawa przed siłą Izraela, której nie udało się ukryć autorom misternych wywodów jest wielce znamienne i stanowi najsłabszą ocenę dla sukcesów, jakie osiągnął Izrael zarówno na polu militarnym, jak i dyplomatycznym

Kongres Żydowski o sesji UNESCO

LONDYN. (ZAP). — Światowy Kongres Żydowski zawiadomił UNESCO, że nie weźmie udziału w Trzeciej Konferencji Generalnej tej organizacji zwołanej do Bejrutu.

W liście do dyrektora generalnego UNESCO, dr Juliana Huxleya, sekretarz polityczny Światowego Kongresu Żydowskiego, A. L. Easterman, oświadczył co na stępuje:

Światowy Kongres Żydowski współpracował dotychczas ściśle z UNESCO. Decy-

zja zwołania Trzeciej Konferencji Generalnej UNESCO do Bejrutu stolicy państwa napastniczego, nie pozwala Kongresowi wziąć udziału w obradach Konferencji.

Rząd Libanu odmówił wiz wjazdowych delegatom państwa Izraela na Konferencję UNESCO. Postępowanie to jest sprzeczne z zasadami UNESCO. Przedstawiciel Światowego Kongresu Żydowskiego prosi w zakończeniu o odczytanie pisma Kongresu na Konferencji

Izrael wyznaczył oficerów dla prowadzenia rokowań z państwami arabskimi

Jak już donieśliśmy, rząd Izraela wystosował odpowiedź do Rady Bezpieczeństwa w związku z uchwalonymi przez nią zaleceniami. Odpowiedź została przekazana za pośrednictwem d-ra Paula Mochnai z dnia 4-go bm. Tym nie mniej przyjmuje on te rezolucje i obiecuje uczynić wszystko, co jest w jego mocy, aby przyczynić się do likwidacji konfliktu w Palestynie.

Tymczasowy rząd Izraela informuje Radę Bezpieczeństwa, że zgodnie z prośbą d-ra Bunche'a, zamianował pułk. Igala Jaidina szefa wydziału operacyjnego sztabu generalnego armii oraz Reuwena Sziloacha — przedstawicieli Izraela dla prowadzenia pertraktacji pokojowych z państwami arabskimi w imieniu rządu Izraela.

Przychylając się do prośby d-ra Bunche'a, aby bezzwłocznie poinformować o miejscu i czasie spotkania przedstawicieli Izraela z przedstawicielami Arabów, Rząd Izraela wyraził swoje szczerze nadzieje, że spotkanie to odbędzie się natychmiast w celu ustanowienia pokoju i przyjaznych stosunków sąsiedzkich. Rząd Izraela pragnął takich rokowań od pierwszej chwili, tzn. od wybuchu konfliktu w Palestynie.

W odpowiedzi na rezolucję z 4-go listopada rząd Izraela oświadcza, że niektóre jej punkty gotów jest zaakceptować, natomiast zastrzega sobie prawo swobodnej decyzji w odniesieniu do pozostałych. Oznacza to, że po przeprowadzeniu narad

z obserwatorami ONZ, podjęta zostanie ewakuacja pasa nadbrzeżnego na północ od Suncid (trzy mile na północ od Gazy), co zapewni pokój na tym odcinku.

Z drugiej strony odpowiedź Izraela oznacza, że istnieje pewna sprzeczność między planem mediatora, dotyczącym ustanowienia pasów neutralnych a jego decyzją, że Egipcjanie mogą pozostać w rejonie Bir-Asludz i że egipska kontrola drogi Bir-Asludz — Rafa zostanie uznana.

W dalszym ciągu dokument podkreśla, że jeśli miasto Beer-Szewa zostanie pozbawione regularnej obrony to droga do Jeruzolimy będzie otwarta i w ten sposób zostanie istnieć bezpieczeństwo przed agresją od południa. Odpowiedź rządu Izraela oznacza, że większość sił izraelskich została wycofana z Negewu i że tylko te garnizony i ruchome jednostki, które stacjonowały tam przed 14-ym październikiem, pozostają obecnie na tym terenie.

Dokoła pogłosek w sprawie rokowań

JEROZOLIMA, (obsł. wł.).

Niektórzy obserwatorzy polityczni związali fakt pobytu Abdulla w Starym Mieście Jeruzolimy z pogłoskami, krążącymi od dłuższego czasu, o rzekomych pertraktacjach między przedstawicielami Izraela a Transjordanią w Jeruzolimie.

Jak wynika z informacji, pochodzącej z wiarygodnych źródeł, ostatnio nie miały miejsca żadne konferencje z przedstawicielami arabskimi w Jeruzolimie. Korespondenci zagraniczni, którzy w związku z pogłoskami o pertraktacjach przybyli do Jeruzolimy, wrócili do Tel-Awiwu. Abdulla odbył konferencję z gubernatorem wojskowym Starego Miasta.

TEL-AWIW, (obsł. wł.). — Rzecznik rządu Izraela oświadczył, że kanadyjska rezolucja, wzywająca do bezpośrednich rozmów w sprawie zawieszenia broni, przyjęta przez Radę Bezpieczeństwa w dniu 16 bm. rokuje dobre nadzieje na przyszłość.

Rzecznik rządu oświadczył dosłownie: „Jesteśmy stale gotowi do rokowań. Możemy już jutro zasiąść do stołu obrad“.

Odnosnie doniesień radia bejruckiego, jakoby Egipcjanie wydostali się z okrażeń w rejonie Faludzy i połączyli się z siłami Legionu Arabskiego, rzecznik oświadczył: „Egipcjanie pozostają nadal w okrazeniu. Na tym odcinku frontu sytuacja pozostaje niezmienną“.

Arabowie nie chcą dr-a Bunche'a

TEL-AWIW, (obsł. wł.).

Jak donosi prasa syryjska Komitet Polityczny Ligi Arabskiej wyraził zgodę na prowadzenie pertraktacji w sprawie sojuszu anglo-arabskiego oraz nawiązania rozmów z USA. Komitet Polityczny postanowił również uzgodnić politykę państw arabskich w sprawach dotyczących złóż naftowych.

Komitet Polityczny Ligi uchwalił zwró-

cić się do Rady Bezpieczeństwa z żądaniem zmiany personelu obserwatorów ONZ, włączając d-ra Bunche'a.

LONDYN. — Agencja Reutera cytując poglądy b. premiera egipskiego Sidky Pasa na temat sytuacji w Palestynie, Sidky Pasa oświadczył, że Żydzi i Egipcjanie mogliby porozumieć się w sprawie przyszłości Palestyny drogą bezpośrednich rokowań bez udziału rozjemcy.

Sukces wyborczy Mapam wśród uchodźców na Cyprze

NICOSSIA (ITA). — Żydzi przebywający w obozach na Cyprze wyłonili z pośród siebie radę reprezentantów. W wyborach do rady odniosła zwycięstwo Zjednoczona Partia Robotnicza (Mapam) z ramienia której 65 delegatów uzyskało mandaty do rady składającej się ogółem z 202 członków.

Na dalszych miejscach uplasowali się: Mapai (50 członków), Ogólni Syjoniści (30), Mizrach (22), rewizjoniści (19), Agudat Israel (11) oraz bezpartyjni (5).

Na pierwszym posiedzeniu Rada uchwalila rezolucję, w której solidaryzuje się z Rządem Izraela oraz protestuje przeciw dalszemu więzieniu Żydów przez władze angielskie na Cyprze i złemu traktowaniu internowanych. Rezolucja domaga się natychmiastowego przewiezienia dzieci z Cypru do Izraela.

Obecność w obozie 550 dzieci stanowi jeden z najcięższych problemów nie tylko komitetu obozowego, ale i przedstawicieli

Jointu oraz Agencji Żydowskiej.

Rada Państwa obraduje w dalszym ciągu nad prawem wyborczym do Zgromadzenia Narodowego. Ostatnio dyskusja dotyczyła się na temat prawa głosu dla imigrantów internowanych na Cyprze.

Zgodnie z prawem Izraela, wszyscy którzy przybywają do Palestyny z zamiarem osiedlenia się, są traktowani jako obywatele Izraela, pomimo ich uprzedniego pobytu na Cyprze. Podkomisja Rady Państwa do spraw wyborczych zgodziła się na propozycję ofiarowania prawa głosu uchodźcom na Cyprze, ale rząd wypowiedział się przeciwko projektowi.

Rada Państwa przeforsowała swoje stanowisko przy pomocy większości głosów Mapai, Ogólnych Syjoniści, Mizrach, Agudat Israel. Za udzieleniem prawa głosu internowanym na Cyprze głosowała Mapam, Hapoel Hamizrachi, partia komunistyczna oraz rewizjoniści.

Ostro protestując przeciwko pozbawieniu uchodźców na Cyprze prawa głosu do Konstytuandy w Izraelu, dziennik „Al-Hamiszmar“ pisze m. inn.:

„Ilość osób do głosowania w obozach na Cyprze nie jest wielka w stosunku do ogólnej ilości wyborców w Izraelu. Należy jednak podkreślić, iż uchwała ta nie tylko godzi w prawa pewnej grupy obywateli naszego państwa, lecz osłabia również naszą walkę przeciwko ich nieprawemu zatrzymaniu przez władze brytyjskie, które pragną usprawiedliwić ten arest faktem, iż imigranci ci nie są obywatelami naszego państwa.“

Prawo wyborcze dla uchodźców na Cyprze zademonstrowałoby i zatwierdziłoby ich izraelskie obywatelstwo. W ten sposób przekonalibyśmy opinię świata, że fakt bezprawnego zatrzymywania przez rząd brytyjski 10.000 obywateli naszego państwa — nie zdoła zerwać łączności między nimi a państwem“.

Historyczna uchwała ONZ będzie wpisana do Złotej Księgi

29 listopada 1947 r. przeszedł do historii narodu żydowskiego jako data otwierająca nową epokę.

Narody Zjednoczone uchwały swą położyły kres bezdomności narodu żydowskiego, oddając mu w prawne posiadanie przastarą ojczyznę Izraela.

Rok czasu dzieli nas od tej uchwały. W tym okresie Naród Żydowski oddany własnemu losowi wytrzymał wszystkie swe siły, by postanowienie ONZ nie pozostało świątecznym papierem. Z krwi obrońcy żydowskiego, z hartu i mocy ducha pioniera żydowskiego powstało państwo Izrael. Agresorowie liczący na słabość odrodzonego państwa doznali dzięki bohaterstwu orężowi żydowskiemu smrotnej klęski.

A Izrael nie tylko bronił granic prawnie mu wytyczonych w pamiętnym dniu 29.11 1947 ale i budował, rozwijał rolnictwo i przemysł.

W ciężkich warunkach wojennych na ziemi Żydowskiego Funduszu Narodowego powstało 25 nowych osiedli

Naród żydowski wita I rocznicę historycznej uchwały ONZ z wiarą, że danym mu będzie budować swe państwo w pokoju, — że pustyne ziemie Negewu i kamienne góry Galili zamieniają się w kwitnące osiedla żydowskie.

W rocznicę tę wzywa Żyd. Fund. Nar. społeczeństwo żydowskie w Polsce do skła-

dania ofiar na wpisanie tego pamiętnego dnia do Złotej Księgi Keren Kajemet Le-Israel.

Składając ofiary na ten cel uczymy osiągnięcia jiszuwu palestyńskiego, państwa Izrael oraz przyczynimy się do wyzwolenia ziemi dla nowych pionierów, nowej aliji.

Trzeba wyperswadować Arabom Wypowiedź dziennika nowojorskiego

NEW YORK. — Jeden z ostatnich numerów „New York Herald Tribune“ zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony zagadnieniu Palestyny. W artykule czytamy m. in.: Należy się spodziewać, że Narody Zjednoczone przesunęły punkt ciężkości z prawa rozejmowego i sankcji za naruszanie rozejmu, na bardziej owocne zadanie przelocowania rozejmu w trwa-

lony pokój. Autor artykułu podkreśla, że najbardziej celowym dla zakończenia wojny w Palestynie byłoby przekonanie państw arabskich przez ONZ, iż istnienie wolnego Izraela jest prawomocnym faktem. Jedyną drogą dla państw arabskich jest przystąpienie do rokowań z Izraelem.

J WASZYC

Bevin przeciwko pokojowi

Podczas gdy przed dwoma tygodniami mnożyły się pogłoski o rokowaniach pokojowych, przy czym arabskie radiostacje nadawały tym pogłoskom szeroki rozgłos, to obecnie zaczęła się seria zaprzeczeń. Wszyscy „oskarżeni“ o prowadzenie rozmów z Izraelem, a nawet ci, którzy w ogóle nie byli o to „oskarżeni“ — zaprzeczają kategorycznie tym pogłoskom. Premier Libanu pragnąc uspokoić opinię publiczną stwierdza: „Liga Arabska nie uznaje dokonanego faktu“. Aparat propagandowy Ligi Arabskiej dopatruje się w projekcie bezpośrednich rozmów faktu, naruszenia kompetencji ONZ“.

Co faktycznie przyczyniło się do tego, że rządy państw arabskich przestały pomawiać się wzajemnie o tendencje pokojowe i znowu mówi się o ogólnej mobilizacji i długiej wojnie? Nie jest wykluczone, że miały tu miejsce również pewne posunięcia faktyczne. Jednakże głównym czynnikiem była niewątpliwie ingerencja brytyjska; oświadczenie rzeczników brytyjskich o sprzeciwie W. Brytanii w sprawie prowadzenia bezpośrednich rozmów arabsko-żydowskich, jak również presja Anglii w kwestii sankcji — miały na celu zasugerować władcom arabskim, że mogą oni uzyskać znacznie lepsze warunki z pomocą W. Brytanii, aniżeli przy bezpośrednich pertraktacjach. Faktem jest, że brytyjski system, który był stale stosowany każdej ze stron „wiciej“, niż może ona uzyskać bezpośrednio od drugiej strony.

Polityka brytyjska działa nie tylko przy pomocy środków dyplomatycznych. Gdy nie widzi ona możliwości uzyskania baz w Negewie drogą intryg, gotowa jest ponownie wzniecić ogień wojny, jeżeli zaś żołnierze arabscy nie są w stanie zrealizować planów Anglii — znajdują się „ochotnicy“ brytyjscy, którzy zaciągają się do szeregów „arabskich“ sił zbrojnych.

TAJNE UCHWAŁY

Liga Arabska nie publikuje sprawozdań o ostatnim posiedzeniu. Radio Ramalla komunikuje z ironią, iż jedyna opublikowana uchwała dotyczy protestu dyplomatycznego przeciwko Czechosłowacji.

W pewnej mierze można wywnioskować o treści obrad Ligi na podstawie oświadczeń, złożonych przez najbardziej gadatliwego polityka arabskiego — premiera syryjskiego Dzemała Mardama. Ów usprawiedliwia się na łamach egipskiej prasy i podkreśla, że Syria nie udzieliła pomocy zbrojnej podczas działań wojennych w Negewie, albowiem „przypuszczala, że Rada Bezpieczeństwa położy kres tym działaniom“.

Premier libański stwierdza, że Egipcjanie wycofali się bez walki, a jego inacek „kollega“ oskarża Egipt o to, że nie zgodził się na połączenie arabskich sztabów.

Rzecznicy Syrii i Transjordani przygotowują opinie publiczną do długotrwałej wojny. Radio Ramalla wzywa do ogólnej mobilizacji oraz do organizowania ruchu partyzanckiego na pomoc regularnym wojskom.

Premier syryjski również wzywa długotrwałą wojnę i nawołuje do walki „przeciwko nastrojom defetyzmu szerzącym się wśród Arabów“.

Najwyraźniej wypowiedzi się radio bagdadzkie, które stwierdza, że wycofanie się wojsk izraelskich z Negewu i Galilei może zapoczątkować rokowania pokojowe z państwami arabskimi. Tak więc wzamian za zgodę Izraela na propozycje Bunche'a, rządy państw arabskich mogłyby się zgodzić... na plan Bernadotte'a.

BRYTYJSKA POŻYCZKA

W najbliższym czasie do Londynu ma się udać delegacja iracka w sprawie pertraktacji o udzielenie pożyczki brytyjskiej Irakowi w sumie 15 - 20 milionów funtów szterlingów. Wydatki wojenne oraz przerwy w produkcji naftowej — opróżniły skarb Iraku. Właśnie ta wojna, do której Brytyjczycy wprężyli Irak, zmusza obecnie rząd iracki prosić Londyn o pożyczkę.

Nie należy przypuszczać, że pożyczka zostanie udzielona bez ustępstw politycznych ze strony Iraku.

Rząd Iraku zwrócił się z prośbą o pożyczkę również do Irackiego Towarzystwa Naftowego. Nie ulega kwestii, że Towarzystwo to udzieli pożyczkę jedynie pod warunkiem otrzymania pewnej rekompensaty. Tak więc na skutek wojny państwa arabskie coraz bardziej uzależniają się od mocarstw zachodnich.

CZY KUBA ZMIENI STANOWISKO?

W senacie Kuby postawiono wniosek, który domaga się od nowego prezydenta dr-a Carlosa Cocarres, aby polecił on delegatowi Kuby na sesję ONZ zmienić swój stosunek wobec Izraela. Dotychczas zwykle delegat Kuby popierał agresywne państwa arabskie.

Wniosekodawcami byli sen. Santiago Rey, przywódca bloku parlamentarnego partii republikańskiej oraz Jose A. Casabuentu. Ten ostatni nie zamierzał, że w październiku 1945 r. senat Kuby popierał powstanie niezależnego państwa żydowskiego w Palestynie.

SPROSTOWANIE

W Nr. 136 wskutek omyłki drukarskiej zostało opuszczone nazwisko autora książki „Żydzi bez złotych lat“ — H. Smolara.

W Nr. 135 w komentarzu dziennika „Życie Warszawy“ o konferencji Unesco w Bejrucie, mylnie znalazło się w kilku miejscach oskarżenie przeciwko Syrii, które, rzecz jasna, odnosi się do Libanu — jako że Beirut jest stolicą Libanu, a nie Syrii.

Wycofać obce wojska z Palestyny!

Państwa demokratyczne wskazują drogę do pokoju.
PROJEKT POLSKI

PARYŻ. Na czwartkowym posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ ambasador Oskar Lange w imieniu delegacji polskiej złożył projekt rezolucji w sprawie Palestyny.

Wniosek Polski przewiduje:
Przyjęcie rezolucji Zgromadzenia Generalnego z 29 listopada 1947 r. za podstawę ostatecznego uregulowania kwestii Palestyny.

Uznanie państwa Izrael, które powstało na terytorium, przyznanym mu rezolucją z listopada roku 1947.

Przychylnie rozpatrzenie przez Radę Bezpieczeństwa próby Izraela o przyjęcie go w poczet członków ONZ jeśli taka zostanie zgłoszona.

Wycofanie z terytorium Palestyny wszelkich wojsk obcych i obcego personelu wojskowego.

Utworzenie komisji pojednawczej dla Palestyny, złożonej z przedstawicieli pięciu państw.

Funkcje komisji pojednawczej miałyby objąć:

a) Udzielenie stronom zainteresowanym pomocą w natychmiastowym wszczęciu bezpośrednich rokowań, celem trwałego rozwiązania problemu palestyńskiego w duchu rezolucji z 29 listopada 1947 r.

b) Powołanie do życia komisji granicznej do ostatecznego wytyczenia granic między państwem żydowskim a państwem arabskim w Palestynie.

c) Utworzenie unii gospodarczej między państwem Izrael a państwem arabskim w Palestynie.

d) Opracowanie w porozumieniu z odpowiednimi organami ONZ planu uregulowania problemu uchodźców z Palestyny, jak również ich repatriacji na obszary, z których pochodzą, tam gdzie to okaże się możliwe.

Rezolucja polska wzywa komisję pojednawczą do niezwłocznego objęcia swych funkcji oraz poleca jej złożenie sprawozdania na najbliższej sesji Zgromadzenia Generalnego.

madzenia Generalnego.

W końcu rezolucja żąda od Rady Po wierniejszej opracowania w porozumieniu z komisją pojednawczą i rządami Izraela oraz państwa arabskiego w Palestynie statutu dla Jerozolimy, zgodnie z postanowieniami rezolucji Zgromadzenia Generalnego z 29 listopada 1947 roku.

Przebieg dyskusji w Komisji Politycznej

PARYŻ. — W środę na przedpołudniowym posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych toczyła się w dalszym ciągu dyskusja w sprawie Palestyny.

Po przemówieniu delegata Urugwaju, Fabregata, który wypowiedział się za rezolucją ONZ w sprawie podziału Palestyny i podkreślił, że żadne zmiany terytorialne nie mogą być dokonane bez zgody Żydów i Arabów — głos zabrał delegat Republiki Ukrainy Andrzej Gałagan. Podkreślił on, że Anglicy i Amerykanie przeciwstawiają się planowi podziału Palestyny, przewidzianemu przez rezolucję ONZ z dnia 29.11.1947 r., ponieważ chodzi im o zabezpieczenie swych interesów naftowych na Bliskim Wschodzie. W tym celu też opracowany został plan Bernadotte'a, wyraźnie faworyzujący Arabów. Poza tym Wielkiej Brytanii chodzi o zapewnienie sobie pewnych obszarów strategicznych. Stąd propozycja przyłączenia Negewu do Transjordanii, która wskutek tego będzie graniczyła z obszarem Suez.

Delegat Ukrainy stwierdził, że należy stanowczo odrzucić plan Bernadotte'a, przewidujący pozbawienie państwa Izrael obszaru Negew i oprzeć się w sprawie podziału Palestyny na rezolucji Zgromadzenia Generalnego z 29 listopada 1947 r.

Następny mówca, delegat Pakistanu Zafrullah Khan, wypowiedział się prze-

przez ONZ.
PARYŻ. Na czwartkowym posiedzeniu Komisji Politycznej Generalnego Zgromadzenia, która wznowiła debatę nad problemem palestyńskim, delegat radziecki Carapkin złożył projekt rezolucji domagający się wycofania „wszystkich wojsk zagranicznych i całego zagranicznego personelu wojskowego” z obszarów, należących do państwa Izrael i państwa arabskiego w Palestynie, odpowiednio do granic, wytyczonych na podstawie planu podziału Palestyny, przyjętego w swoim czasie

Projekt rezolucji radzieckiej stwierdza, że obecność wojsk zagranicznych w Palestynie przeszkadza ustanowieniu dobrych stosunków między Arabami a Żydami, oraz hamuje rozwój państwa Izrael i utworzenie nowego państwa arabskiego.

Dalej projekt radziecki wzywa Radę Bezpieczeństwa, by przedsięwzięła wszelkie niezbędne kroki w celu położenia kresu działaniom wojennym w Palestynie.

ciw wszelkim projektom podziału — zarówno przeciwko planowi Bernadotte'a, jak i rezolucji ONZ. Wysłana on wniosek, by pomiędzy Żydami i Arabami w Palestynie dokonana została wymiana ziemi. Po tej wymianie delegacje obu państw przeprowadziłyby wytyczenie granic przy udziale specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli Narodów Zjednoczonych.

Na obradach popołudniowych zabrał głos delegat Białoruskiej SRR Kisielew, który podkreślił, że zmiany terytorialne, proponowane przez plan Bernadotte'a są niezgodne z planem podziału Palestyny, który został przyjęty rok temu. Kisielew zwraca również uwagę na rekrutację byłych hitlerowców, którzy znajdowali się w niewoli egipskiej, do armii arabskiej. Delegat białoruski wskazał również na to, że podsycanie nienawiści między Żydami i Arabami wychodzi na korzyść jedynie imperialistom.

Spotkanie z delegacją radziecką

PARYŻ (Obsł. wł.). — W dniu wczorajszym delegacja Izraela przy ONZ z ministrem Sztokiem na czele spotkała się z delegacją radziecką, celem omówienia aktualnych spraw związanych z problemem palestyńskim. W spotkaniu wzięła również udział Golda Meir, która przybyła z Moskwy do Paryża.

Następnie przemawiali: delegat Burmy, Wenezueli, Guatemali, Danii i Syrii.

PARYŻ. W toku dalszej dyskusji w Komisji Politycznej ONZ w sprawie Palestyny przedstawiciele Egiptu i Libanu oświadczyli, iż kraje arabskie sprzeciwiają się podziałowi Palestyny.

Delegat brytyjski Mc Neil zgłosił szereg poprawek do pierwotnej rezolucji angielskiej, uwzględniających częściowo stanowisko, zajęte poprzednio przez przedstawiciela USA Jessupa, stojąc w dalszym ciągu na gruncie planu Bernadotte'a. Mc Neil wyraził zgodę, by Komisja Rozjemcza nie była ściśle związana z tym planem, ale zażądał jednocześnie, aby otrzymała ona od Zgromadzenia Generalnego szczegółowe dyrektywy. Mówca stwierdził, że Anglia w zasadzie nie sprzeciwia się podjęciu bezpośrednich rokowań między Żydami i Arabami, ale w chwili obecnej nie widzi, by rokowania te mogły być owocne. W końcu Mc Neil zażądał, aby Komisja Rozjemcza kierowała się zasadą samowystarczalności gospodarstwa obszarów żydowskich i arabskich w wypadku, gdyby obie strony nie mogły dojść do porozumienia w sprawie zawarcia unii gospodarczej.

Przedstawiciele Transjordanii, Iraku i Wysokiego Komitetu Arabskiego wypowiedzieli się zarówno przeciwko rezolucji Zgromadzenia Generalnego z listopada 1947 r., jak i też przeciwko planowi Bernadotte'a. Przedstawiciel Wysokiego Komitetu Arabskiego Kattan oświadczył, że Arabowie byłby gotowi podjąć rokowania z żydowskimi mieszkańcami Palestyny „na warunkach bezstronnych i demokratycznych”, o ileby wszystkie poprzednie rezolucje i decyzje w sprawie Palestyny zostały uchylone.

Delegat Izraela oświadczył, iż rząd jego w każdej chwili gotów jest wszcząć rokowania z Arabami na temat granic.

Dyskusję zamknął rozjemca ONZ w Palestynie dr. Bunche, który wyraził przekonanie, że możliwości osiągnięcia porozumienia między Żydami i Arabami są w chwili obecnej znacznie większe, aniżeli przed kilku miesiącami. Mówca wezwał Żydów i Arabów do podjęcia bezpośrednich rokowań, podkreślając, że pełne porozumienie między obu stronami nie jest konieczne dla pokojowego uregulowania sprawy Palestyny. Dr. Bunche zaznaczył, że Narody Zjednoczone mogłyby w dużym stopniu przyczynić się do pokojowego uregulowania problemu Palestyny, gdyby udzieliły gwarancji nietykalności ustalonych już granic.

Po przemówieniu dr. Bunche rozwinęła się dyskusja nad poszczególnymi punktami zmodyfikowanej rezolucji brytyjskiej.

Z. P. R. Haszomer — Hacair
oraz

Z. Ż. P. R. Poalej Syjon
we WROCŁAWKU

W niedzielę, dnia 28. XI. br. o godz. 11-tej rano w sali hotelu „Polonia” odbędzie się

WIELKI WIEC

poświęcony rocznicy uchwały historycznej ONZ z dnia 29-go listopada r. ub.

Referaty wygłoszą:

fow. N. Sztrachman, członek CKZPR Haszomer Hacair, Tow. Lewit, członek CKZPR, Poalej Syjon.

Deklaracja KCZZ

O jedność Światowej Federacji Zw. Zaw.

W Warszawie odbyło się Plenum KCZZ na którym wybrano nowego przewodniczącego — ob. Edwarda Ochaba, oraz sekretarza gen. ob. Tadeusza Ćwika. Po wygłoszeniu zasadniczych referatów plenum podjęło rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Od wielu dziesiątków lat — klasa robotnicza całego świata toczy zaciętą walkę o jedność swych szeregów, widząc w niej najlepszą rekwizycję poprawy swego bytu, obrony swobód demokratycznych i pokoju świata. Odwrotnie — wszystkie wysiłki reakcji zawsze zmierzają do rozbitcia międzynarodowej solidarności i jedności proletariatu, w celu spotęgowania wyzisku mas pracujących, w celu zdławienia demokracji, w celu przygotowania agresji i wojny”.

Deklaracja podkreśla dalej, że rozbitcie międzynarodowego ruchu robotniczego w okresie poprzedzającym drugą wojnę światową, umożliwiło hitleryzmowi i faszystom rozpętanie tej wojny.

Wyciągając wnioski z tych doświadczeń robotnicy całego świata postanowili zjednoczyć się niezależnie od swych poglądów, religii i rasy. Rezultatem tych dążeń było powstanie po wojnie Światowej Federacji Związków Zawodowych, jednoczącej ponad 70 milionów robotników.

„Ciesząc się poparciem i miłością milionów ludzi pracy na całym świecie — głośno deklaracja — SFZZ stała się potężną siłą, broniącą praw robotniczych, swobód demokratycznych, postępu społecznego i pokoju.

Światowa Federacja Związków Zawodowych jest potężną tarczą przeciwko zbrodni czym planom podżegaczy wojennych, planom ucisku i ujarzmiania narodów, planom gwałtu i grabieży, agresji i wojny, planom

panowania nad światem. Dlatego też stała się ona przedmiotem skoncentrowanych ataków międzynarodowej reakcji, międzynarodowego obozu imperialistycznego.

Deklaracja przypomina próby podporządkowania SFZZ imperialistom anglosaskim, podejmowane przez działające w ruchu zawodowym ich agentury, oraz podjętą ostatnio akcję rozbitcia SFZZ, wyrażającą się we wniosku Rady Brytyjskich Związków Zawodowych o zawieszenie działalności Federacji na okres roczny. W razie odmowy Rada Brytyjskich Związków Zawodowych grozi wystąpieniem z Światowej Federacji ZZ.

„Tego rodzaju uchwała — czytamy w deklaracji — jest atakiem na jedność międzynarodowego ruchu robotniczego. Nie jest ona poddyktowana interesem angielskiej klasy robotniczej, lecz jest wyrazem nacisku amerykańskich i brytyjskich imperialistów”.

Wyrażamy głębokie przeświadczenie, że manewry rozbitkackie agentury imperialistycznych w stosunku do SFZZ nie zdołają jej osłabić, że SFZZ stanie się jeszcze potężniejszą i jeszcze bardziej wzmocni swój autorytet. Światowa Federacja ZZ żyje

W KILKU WERSZACH...

— Jeńcy izraelscy, przebywający w Syrii, Libanie i Transjordanii otrzymali paczki, zawierające odzież zimową. Przekazanie paczek nastąpiło za pośrednictwem Między narodowego Czerwonego Krzyża.

— Prośba Izraela o dopuszczenie do współpracy w Międzynarodowej Komisji do spraw rolnictwa i wyżywienia została, na skutek interwencji Anglii, odrzucona. Dopuszczono natomiast w charakterze członka Arabię Sadyjską oraz Watykan w charakterze obserwatora.

i żyć będzie, bo taka jest wola milionów zorganizowanych robotników na całym świecie”.

„W związku z powyższym — czytamy dalej w deklaracji plenum KCZZ zapewnia SFZZ, że polski ruch zawodowy brońni będzie jednoci i ideałów Federacji. Plenum zaleca prezydium KCZZ, aby pilnie śledziło wydarzenia w międzynarodowym ruchu zawodowym i, aby przedsięwzięło wszystkie kroki zmierzające do wzmocnienia i pogłębienia jednoci międzynarodowego ruchu robotniczego, zorganizowanego w SFZZ”.

Plenum KCZZ poleca wszystkim instancjom związkowym rozwinąć kampanię masową na rzecz solidarnoci i jednoci międzynarodowego ruchu zawodowego.

W zakończeniu deklaracji plenum pozdrawia walczącą klasę robotniczą Francji, a przede wszystkim bohaterów górników, robotników Grecji i Hiszpanii, ludy Chin, Indonezji, Malajów, Vietnamu, Izraela i włoskie związki zawodowe, toczące ciężką walkę w et robotniczej, w obronie wolności i niezawisłości Włoch.

— Na terenie obozów dla imigrantów prowadzone są kursy fachowe, których celem jest nauczenie imigrantów zawodu. Ostatnio wprowadzone zostały kursy budowlane. Akcja szkolenia zawodowego odbywa się pod kierownictwem ministerstwa pracy.

— Na terenie Izraela rozpoczął się sezon zbiorów pomarańczy. Przy pracach zatrudnieni są imigranci oraz kilkaset osób fachowego personelu, które zostały specjalnie w tym celu zwolnione z wojska.

— Rząd Izraela zawiadomił prywatne towarzystwa cywilnej komunikacji lotniczej, że począwszy od 24-go listopada lotnisko w Lyddzie otwarte zostało dla samolotów cywilnych.

Zobowiązania Spółdzielców Żydowskich w celu uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego

ŁÓDŹ, (ZAP). — W dalszym ciągu napływają wiadomości ze spółdzielni żydowskich o zobowiązaniach na cześć historycznego dnia zjednoczenia polskiej klasy. W spółdzielni krawieckiej „Igła” w Łodzi odbyło się zebranie, na którym w odpowiedzi na apel załogi „Zabrze-Wschód” oraz na wezwanie spółdzielni „Jedność” w Legnicy postanowiono w następujący sposób uczcić historyczną datę zjednoczenia polskiej klasy robotniczej:

1) wykonać przedterminowo roczny plan produkcji do dnia Kongresu Zjednoczeniowego; 2) podwyższyć normę produkcji dziennie o 40 proc.; 3) do końca roku wyprodukować ponadplanowo 1000 sztuk odcieży.

Na zebraniu spółdzielni „Pionier” w Łodzi w dniu 18 bm. postanowiono wykonać następujące zadania w związku ze zbliżającym się Kongresem Zjednoczeniowym obu partii robotniczych:

1) zwiększyć produkcję o 25 proc., 2) podwyższyć jakość produkcji przy jednoczesnym zmniejszeniu kosztów własnych; 3) przyspieszyć tempo zmechanizowania procesów produkcji; 4) zakończyć wykonanie planu produkcji 4-go kwartału do 8 grudnia br.

WIECZÓR AUTORSKI MŁODEJ LITERATKI

ŁÓDŹ, (ZAP). — Staraniem Związku Literatów Żydowskich zorganizowany został w Łodzi wieczór autorski Guty Guterman w związku z ukazaniem się zbioru jej wierszy pt. „Der Opgrund rojst”. Wieczór zabrał sekretarz Związku J. Szpiegel, który wskazał na odrodzenie literatury żydowskiej w Nowej Polsce oraz scharakteryzował twórczość Guty Guterman. Krytycznej oceny książki dokonali Dr D. Sfarid i Binem Heler. Podkreślili oni realizm i prostotę wyrazu poetyckiego oraz ideę afirmacji życia, zawartą we wspomnianych wierszach. Zbiór stanowi poważny wkład w powojenną literaturę żydowską. Na zakończenie wieczoru autorka odczytała szereg wierszy, zamieszczonych w wydanym zbiorze.

WILLIAM WARLEY

Polityka Anglii na Bl. Wschodzie

Zamieszczamy artykuł członka parlamentu brytyjskiego z ramienia Labour Party. Wypowiedź członka, który jest towarzyszem partyjnym min. Bevena jest znamieną i ukazuje, że polityka min. Bevena bynajmniej nie cieszy się poparciem jego partii.

Po raz drugi na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat polityka brytyjska, opierająca się na schlebieniu władcom arabskim w Palestynie skończyła się zupełnym niepowodzeniem. Bevin, podobnie jak przed nim Chamberlain, obrał niewłaściwą tak-

tykę. Polityka Angielska na Bliskim Wschodzie zawiadła i jeżeli chcemy naprawić swoje błędy, należy całkowicie przestawić się i dostosować do nowych warunków.

Szef obserwatorów ONZ, który przybył do Parwza celem złożenia raportu na temat sytuacji w Palestynie oznajmił przedstawi cielowi państw arabskich, że siły wojskowe Izraela zwyciężają, zaś armie arabskie znajdują się w rozproszeniu. Gen. Riley doradził delegatom arabskim, aby ich rządy zawarły pokój z Izraelem.

W ten sposób runęły marzenia Bevena i jego doradców wojskowych, którzy prze-

powiadali, że w ciągu trzech tygodni, licząc od 15-go maja, „wojska Izraela znajdą się na dnie morza”. Fachowcy wojskowi nie wzięli pod uwagę czynnika moralnego — odwagi mężczyzn i kobiet, walczących w imię sprawy, w którą głęboko wierzą. A jednak właśnie ten czynnik przechylił wagę.

Widać, że Foreign Office nie wyciągnęło nauki z lekcji wojny. Mimo Białej Księgi, ograniczającej imigrację Żydów do Palestyny. Żydzi palestyńscy okazali się wielkodusznymi. Przyłączyli się oni do aliantów, mobilizując 30 tys. ochotników, którzy walczyli ramie przy ramieniu z wojskami brytyjskimi.

W miejsce przyjaźni żydowskiej nie uzyskano bynajmniej przyjaźni arabskiej. Wprost przeciwnie, przywódcy arabscy, zmuszeni wyjaśnić narodowi przyczyny poniesionych klęsk, zrzucają winę na Wielką Brytanię. Anglii — twierdzą oni — nie można ufać. Posyła nam ona broń przymykając oczy na agresję, lecz w momencie, gdy się okaże, że nasze pozycje są zachwiane, wystąpi ona z protestem przeciwko agresji i wstrzyma dostawy. Przywódcy arabscy powiedzą dalej: Anglia osmiela nas, nie uznając sama Izraela, lecz równocześnie, mimo oświadczeń Cadogana na Radzie Bezpieczeństwa, czeka okazji, by uznać Izrael. Słowem — przywódcy arabscy oskarżają W. Brytanię o dwulicowość. Wówczas ministerstwo spraw zagranicznych nie pozostanie nic innego, jak pogodzić się z faktami, które niezawodnie nastąpią.

Tezy doradców Bevena — ekspertów od spraw Bliskiego Wschodu były proste. Orzekli oni: „Państwa arabskie reprezentują największą siłę na Bliskim Wschodzie. Połączone i wsparte przez Anglię mogą stać się one antyradykalnym ośrodkiem strategicznym, strażnikami naszych interesów naftowych, mogą osłaniać nasze drogi komunikacyjne, łączące Pacyfik z południowo-wschodnią Azją”.

Wypowiadając te proste na pozór tezy, „eksperti” przeoczyli jednak pewne ważne fakty. Pomijają oni masy arabskie, utrzymując „przyjaźń” z warstwami wyższymi. Ponadto nie dają się możliwości do urzeczywistnienia pewnych ambicji arabskim politykom i feodalnym władcom.

Zapomina się natomiast całkowicie o wielkiej roli, jaką może odegrać w życiu gospodarczym i kulturalnym wolny Izrael, emanując prądy demokracji i socjalizmu na żyzne, ale nieuprawione ziemie, rozciągające się nad Morzem Śródziemnym.

Musimy teraz zacząć od nowa. Rząd brytyjski, stosując tak mądry zwrot, jaki uczynił Campbell-Bannerman w 1902 r., winien przekonać naród nowoódrodzonego Izraela, że Anglia żywi wobec niego dobre intencje i że uczyni wszystko, aby pomóc, nie zaś przeszkadzać w budowie Izraela. Anglia winna zerwać ze swą polityką ekonomiczną, która przynosi korzyści wyzyskiwaczom kapitalistycznym i zaborczym effendi. Sprawa bogactw naturalnych Bliskiego Wschodu winna być rozwiązana sprawiedliwie, dla wspólnego dobra Żydów i Arabów.

Jeżeli to zostanie uczynione, sytuacja na Bliskim Wschodzie zmieni się całkowicie. To co było dotychczas niebezpieczeństwem wojny, okaże się wzorem dobrobytu i zadowolenia, który wypłynął z gromadnych wysiłków na rzecz dobra wszystkich ludzi, bez względu na ich rasę i wyznanie.

Nowa sztuka

Sz. Diamenta

ŁÓDŹ, (ZAP). — Nakładem wydawnictwa „Jidis Buch” ukazała się w tych dniach sztuka Sz. Diamenta pt. „Żyd wśród rolników”. Sztuka wywołała wielkie zainteresowanie w żydowskich kołach literackich ze względu na to, że ten rodzaj literacki słabo reprezentowany jest w powojennej literaturze żydowskiej. Z okazji ukazania się sztuki odbył się w Łódzkim Klubie Ludowym wieczór literacki, na którym z oceną książki wystąpili: L. Oliński i Dr D. Sfarid, sekr. odpow. Związku Literatów Żydowskich w Łodzi J. Szpiegel, Ida Kamińska i krytyk literacki Sz. Lastik.

Sztuka spotkała się z przychylną oceną krytyki. Podkreślono jej wartość dla literatury i teatru żydowskiego

„Od kataklizmu do odbudowy”

WARSZAWA, (ZAP). — Staraniem Centrum Współczesnej Dokumentacji Żydowskiej, zrzeszającego wszystkie żydowskie instytuty i komisje historyczne w Europie odbędzie się w Paryżu w drugiej połowie grudnia br. wystawa pt. „Od kataklizmu do odbudowy”.

Jak sam tytuł wskazuje wystawa ta podzielona zostanie na dwa zasadnicze działy: pierwszy obejmujący ekspozycję z okresu martylogii i walki Żydów pod okupacją hitlerowską w latach 1939—45 oraz drugi, który zareprezentuje dorobek gospodarczy, kulturalny i polityczny Żydów europejskich, szczególnie Żydów w krajach demokracji ludowej w latach 1945—48.

Szczególne miejsce na wystawie poświęcone jest Żydom polskim.

Z OKAZJI NARODZIN SYNA
SKŁADAMY SERDECZNE
ŻYCZENIA
KOL. HENRYKOWI SPERBEROWI
I JEGO MAŁŻONCE
Zespół redakcyjny „Mostów”

Urządzeniem pawilonu polskiego zajmie się Żydowski Instytut Historyczny przy CKZWP.

Wysłano już do Paryża większą ilość fotokopii-ekspozatów, znajdujących się w muzeum Instytutu oraz sporządzono i wysłano artystycznie wykonaną mapę obozów hitlerowskich na terenie Polski, mapę ilustrującą rozmieszczenie sił i głównych punktów oporu żydowskiego podczas powstania w getcie Warszawy, makietę gett itp.

Instytut zajął się już również urządzeniem części wystawy, obejmującej lata odbudowy tj. okres 1945—48. Na apel Instytutu wszystkie instytucje i organizacje żydowskie w Polsce, działające we wszystkich dziedzinach życia żydowskiego przygotowały odpowiednie ekspozycje.

W wysawie weźmie udział m. in. i zaprezentuje swoje osiągnięcia CSW „Schdarnosc”, Żydowskie Towarzystwo Kultury i Sztuki, Wydział Szkolny CKZWP, ORT, TOZ, itd.

W czasie trwania wystawy odbędzie się również sesja naukowa Europejskiego Centrum Współczesnej Dokumentacji Żydowskiej. Na konferencji przedstawiciele poszczególnych Instytutów i komisji historycznych wystąpią z referatami o dotychczasowej działalności, omówią sprawę pla-

Polacy w Teatrze Żydowskim

Min. Dybowski na reprezentacyjnym przedstawieniu w Łodzi

W dniu 23.11. 1948 r. Wojewódzki Komitet Żydowski w Łodzi urządził reprezentacyjne przedstawienie Łódzkiego Teatru Żydowskiego, który wystawił sztukę M. Baumana „Glikl Hameln żąda sprawiedliwości” w inscenizacji Idy Kamińskiej.

Na przedstawienie przybyli: Minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski, prezydent miasta Eugeniusz Stawiński, wojewoda Szymanek, wiceprezydent Bugajski, I Prezes Sądu Najwyższego Bzowski, oraz przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, związków zawodowych, aktorzy, literaci, przedstawiciele prasy, nauczycielstwa, sądownictwa i młodzieży.

Przemówienie powitalne wygłosił sekretarz WKŻ w Łodzi, adw. Anatol Wertheim, który m. in. oświadczył:

„W imieniu Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Łodzi — witam przybyłych na dzisiejsze przedstawienie. Witam ministra Kultury i Sztuki, ob. Stefana Dybowskiego.

Po raz pierwszy w dziejach rozwoju kultury i sztuki żydowskiej w naszym kraju, po raz pierwszy w dziejach teatru żydowskiego na ziemi polskiej, aktor żydowski otrzymał możliwość zaprezentowania się społeczeństwu polskiemu, podania ocenie społeczeństwa polskiego, przedstawiciele kultury polskiej, swych wysiłków twórczych, swych osiągnięć.

Mur nie do przebicia oddzielał na przestrzeni wieków kulturę żydowską od kultury polskiej.

Istniał ten mur, opierając się na fundamentach nienawiści rasowej i ucisku narodowościowego i socjalnego w okresie przedniepodległościowym. Istniał ten mur za czasów Polski endecko-sanacyjnej, opierając się na fundamentach teorii wyższości jednej kultury nad drugą i klasowej ekskluzywności kultury panującej.

Mury tego getta zostały zniszczone wraz z fundamentami, dzięki wyzwoleniu naszego kraju przez bohaterką Armii Czerwonej i Wojsko Polskie, oraz przejęcie władzy przez lud pracujący miast i wsi.

W warunkach państwa ludowo-demokratycznego pozostała przy życiu po strasznej katastrofie narodowej ludność żydowska w naszym kraju, otrzymała pełną możliwość odbudowy i przebudowy kultury i sztuki

w warunkach dających gwarancję wspólnego rozwoju.

Dzisiejsze przedstawienie sztuki „Glikl Hameln żąda sprawiedliwości” w inscenizacji naszej wybitnej reżyserki i aktorki Idy Kamińskiej, uważamy za pierwszy krok na drodze do trwałego zbliżenia kulturalnego polsko-żydowskiego. Teatr Żydowski w Polsce Ludowej w okresie trzech lat odbudowy naszego życia artystycznego ma do zanotowania szereg poważnych osiągnięć artystycznych — jednocześnie jednak stoją przed nim wielkie zadania związane z okresem przebudowy kultury polskiej”.

Następnie do zebranych przemówił Minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski, który oświadczył m. in.: „Postępowa kultura żydowska w Polsce jest częścią składową postępowej kultury całego narodu polskiego.

Na przestrzeni wielu wieków żyliśmy razem, razem śniliśmy o wolnym i szczęśliwym życiu, razem przeżywaliśmy czasy ciężkie, razem przeżywaliśmy straszny, barbarzyński hitlerizm, który dokonał zagłady milionów obywateli Żydów, którzy też maltretował i mordował naszych najlepszych synów i przygotowywał fizyczne wyniszczenie narodu polskiego.

Polityka Rządu naszego Ludowo-Demokratycznego Państwa zmierza do tego, aby Niemcy, które tyle nieszczęść przyniosły narodowi, nie mogły już być nigdy wykorzystane do walki z ludzkością.

Wiemy, że są siły w świecie imperialistyczno-kapitalistycznym, które chcą odrodzić faszyzm niemiecki, by rzucić go na Związek Radziecki i kraje ludowo-demokratyczne.

Mamy jednak głęboką pewność, że siły postępu są silniejsze od sił podżegaczy wojennych.

Potężny wzrost sił demokratycznych na całym świecie, a w pierwszym rzędzie potęga Związku Radzieckiego i krajów ludowej demokracji, są dostateczną gwarancją pokoju i bezpieczeństwa.

Dążymy do takiej kultury, która nie zna różnic rasowych, kultury głęboko ludzkiej w swej treści, kultury, która wyklucza wojny, nienawiść rasową i obcość między narodami, dążymy do kultury socjalistycznej.

W duchu tych dążeń wychowujemy nasze młode pokolenie. Ludność żydowska w Polsce, która po strasznej katastrofie z zapalem odbudowała swój byt i swoją kulturę, spotka się z pełną pomocą społeczeństwa polskiego rządu naszego państwa”.

Liban aresztuje delegatów

na konferencję UNESCO

PARYŻ, (Telepress). — 23.11.48 r. — Światowa Federacja Związków Zawodowych przesłała do sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie, przewodniczącego konferencji UNESCO w Bejrucie, oraz do przewodniczącego Socjalnej i Ekonomicznej Rady ONZ, protest przeciwko aresztowaniu przez libańską policję w dniu 19 listopada Mustafy El Arrisa. Mustafa El Arris został zatrzymany przez agentów policyjnych w momencie, gdy opuszczał gmach w którym odbywają się obrady konferencji UNESCO w Bejrucie.

Wyżej wymieniony jest przewodniczącym libańskiej federacji związków zawodowych i członkiem Komitetu Egzekutywy Światowej Federacji Zw. Zaw. Został on wyznaczony przedstawicielem Świat. Fed. Zw. Zaw. na konferencję UNESCO

Światowa Federacja Związków Zawodowych przesłała również do rządu w Libanie depeszę, domagającą się natychmiastowego zwolnienia jej akredytowanego przedstawiciela.

Imigranci z Bułgarii przybyli do Izraela

W tych dniach przybył do Haify transport 4 tys. Żydów z Bułgarii. Na okęcie widniał wielki portret premiera rządu Izraela: Przybyłych powitał min. Szapiro oraz delegaci „United Jewish Appeal”, przebywający w Haifie. Imigranci skierowani zostali do specjalnych obozów przejściowych dla imigrantów.

Tego samego dnia drogą lotniczą przybyło do Izraela 100 imigrantów.

HURTOWNIA WŁOKIENNICZA
„Łódzka Manufaktura“

B. STAW i S-ka
ŁÓDŹ, Piotrkowska 56 tel. 122-84

Fabryka

Wyrobów Włókienniczych
Tkalnia Mechaniczna

A. SIERPIEN i S-ka
Łódź, ul. Gdańska 133

Towary Galanteryjno-Włókiennicze
HURTOWA SPRZEDAŻ

„TEGAL“

ŁÓDŹ, ul. Więckowskiego Nr 15 tel. 193-48

Poleca

manufakturę i galanterię

Pracownia

Kołder puchowych i watowych

I. WAJCHENDLER

ŁÓDŹ

Ul. Zachodnia Nr 36 m. 7 II p.

Wyrób i Sprzedaż Konfekcji

JAN KALIŃSKI
i D. SZTARK

ŁÓDŹ

Ul. Piotrkowska 48 tel. Nr 159-47

Rodzinnie Flamhole! Z okazji 5-cio lecia urodzin Lowy najserdeczniejsze życzenia przesyłają
Mania, Tina, Misza, Aron, Beba Grynbergowie

Różce Kozak i Abramowi Kahan z okazji zaślubin moc najgorętszych życzeń składają
Skoczylesowie

LECZ, ZEBOW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych. Łódź, ul. Piotrkowska 8

DR. REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Łódź, ul. Południowa 26 godz. 2 - 7.

Generalnemu Sekretarzowi Tow. J. Goldszteinowi z okazji Jego zaślubin z p. Różą Taube najserdeczniejsze życzenia zasyła
Centrala KKL w Polsce.

Rywen Bresler z zawodu krawiec urodz. wieś Czyżów pow. Dombrowa woj. krakowskie, do 1935 roku mieszkał w Berlinie, obecnie znajduje się w Ameryce. Kto ma wiadomość o wyżej wymienionym prosimy napisać do Józefa Szalingiera Szczecin, ul. Słowackiego 5 m. 13e dla Furmana. Gazety amerykańskie proszone są o wydrukowanie tego ogłoszenia, celem odnalezienia krewnego.

RECITAL NIUSI GOLD

Na wstępie uwaga: artystka zna swe możliwości i potrafi z nich umiejętnie korzystać. Już sam fakt ten zasługuje na najwyższą pochwałę. Jeśli bowiem chodzi o scenę lub estradę, wszelkie przecenianie własnych sił prowadzi nieuchronnie do fiaska. Niusa Gold umie się ustrzec od tego rodzaju pokus i utrzymać swą sztukę w granicach swych głosowych i technicznych możliwości.

Nie jest ona mistrzynią żywego słowa w ścisłym znaczeniu tego pojęcia. Nie potrafi, jak niezrównany recytator żydowski Herc Grosbart, przykuć się do stołu i ograniczyć gest do nieodzownego minimum. To co zademonstrowała nam na pierwszym swym koncercie, zasługuje raczej na miano „teatru bez szminki”. Termin ten, nawiasem mówiąc, zadomowił się na naszych estradach dzięki Józefowi Kamenowi.

Trzeba przyznać, że artystka posiada niemało walorów. Ma niezbyt silny, lecz podatny do modulacji głos, świetną aparycję, wyrazistą mimikę i niezawodną pamięć. Wszystko to pozwala jej wypełnić prawie dwugodzinny wieczór o urozmaiconym programie — nie nużąc swych słuchaczy, którzy częstokroć, mimowolnie, przeobrażają się w widzów teatralnych.

A jeśli już mowa o „teatrze bez szminki”, należy stwierdzić, że artystka poprawnie odegrała fragment z „Fiszki Krzywego”, Mendele Mocher Sfarim, obrazek J. P. Pereca „Gniew Żydówki”, a nawet przydługi, nieco monotony monolog Szalom Alejchemy „Garnuszek”. Niefortunnie wy-

brała natomiast urywek z „Marszu Triumfalnego” Szaloma Asza (z cyklu „Płonący cierń”), jednego z najsłabszych utworów znakomitego pisarza.

Poziom wykonania utworów poetyckich był nierówny. Artystka z dużą wnikliwością i inteligencją, wystrzegając się skrupulatnie krzyku i nadmiernego patosu, oddała wstrząsający wiersz Jicchaka Kacnelsona „Do niebios”. Osiągnęła maksymalny efekt, posługując się najprostszymi środkami. To samo odnosi się do recytacji na wskroś lirycznego wiersza Ch. N. Bialika „Moja Matka”. Dobrze przemyślane było wykonanie poematu Pereca Markisza o Zoji Kosmodemiańskiej. Nieco melodramatycznie i ckliwie brzmiała kołysanka M. Szulsztajna, wiersz I. Fefera pozostał jedynie podźwięk nienagannego rytmu. Natomiast rymowany dialog „Przy szachach” (autor Mosze Ovel) nasuwa mi zastrzeżenia co do głosowego zróżniczkowania obu grających Żydów i podkreślenia specyfiki dwóch odrębnych dialektów języka żydowskiego.

Poważne również zastrzeżenia mam odnośnie samego doboru repertuaru. Abstrahując od faktu pominięcia całego szeregu świetnych poetów żydowskich — a przede wszystkim Icka Mangera — brak w programie jakiegokolwiek motywu izraelskiego jest grzechem niewybaczalnym. Starła się tę lukę wypełnić wiązanką pieśni żydowsko-hebrajskich akompaniowana wieczerą, Henrykowska-Szererowa.

H. S.

Sprzedaż Konfekcji

H. FELDON i S-ka

ŁÓDŹ, Piotrkowska Nr 8

Poleca

konfekcję męską i damską

w wielkim wyborze

RADIOAPARATY
NAPRAWIA

tachowo szybko i tanio

dyplomowany mistrz radiotechnik

F-m a B. SZTAMLER

Łódź, ulica Prochnika Nr 13 telefon 141-78

W dniu wyjazdu do Izraela naszego współpracownika

TOW. DR. MOJŻESZA KAPLANA
żegnamy Go serdecznym „lehitraot b' arcejnu”

Zespół redakcyjny „Mostów”

Sztompka w Łodzi
Najznakomitszy polski chopinista

HENRYK

SZTOMPKA

wystąpi w sali Filharmonii w sobotę 27 listopada o godz. 20-ej. Program obejmuje wyłącznie arcydzieła Chopina. Artysta nie grał w Łodzi od 1945 r. a ostatnio wrócił z wielkiego tournée po Anglii, Holandii i Belgii, gdzie odniósł wielkie sukcesy. Bilety w kasie Filharmonii od 10 — 13.

Icek Gąsiorowski, syn Noacha i Estery — Gitli z Sigilów urodz. we Włocławku w 1934 wyjechał do Palestyny z kibucem jest poszukiwany przez Majera Czarnego syn Lejba i Rywki — Bajli z Sigilów. Szczecin, ul. Śląska 3 m. 13. Gazety palestyńskie są proszone o przedrukowanie tego ogłoszenia celem odnalezienia krewnego.

HURTOWA SPRZEDAŻ

Manufaktury
i Galanterii

„BOSTON“

ŁÓDŹ
ul. Zawadzka 6
tel. 144-63

Wytwórnia Beretów
i Wyrobów Kapeluszniczych

„BERET POLSKI“

I. Zajac i J. Senderowski

ŁÓDŹ
ul. Piotrkowska 56
tel. 122-84